Nr. 114. Kraków, Sroda 23 Maja 1894. Rocznik XIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwiku 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

„Narodni Listy“ o zgodzie czesko-polskiej..

W jednym z ostatnich numerów *Narodni Listy* umieściły artykuł p. t. „*O shodě cesko-polské*“. Artykuł ten powtarzamy w dosłownem tłómaczeniu, chociaż bowiem zawiera błędne zapatrywania tak na powody upadku Polski, jak na stosunek nasz do Moskwy, zasługuje na uwagę jako objaw głównego organu stronnictwa przemożnego dziś w Czechach.

Narodni Listy piszą:

„My Czesi jesteśmy pierwszym i niestety jedynym narodem, który może się poszczycić, że hasło słowiańskiej wzajemności pojął należycie, oraz że je przejął w swój program narodowy i polityczny; co prawda dopiero od tej pory, od kiedy stronnictwo wolnomyślne zdobyło w narodzie naszym stanowisko dominujące. Słowianie mają tyle interesów w Austryi wspólnych, których skutecznie bronić mogą tylko wtedy, gdy są ze sobą w zgodzie, że nigdy nie powinniśmy ustawać w nawoływaniach ku zgodzie; owo nawoływanie stać się musi naszem *ceterum censeo*, które w wielkiej mierze przyczyni się do osiągnięcia wspólnych celów ostatecznych. Najsilniejszemi narodami słowiańskiemi w Austryi są Polacy i Czesi; sądzimy więc, że naszem staraniem najgłówniejszem powinno być dążenie do porozumienia i zgody w pierwszym rzędzie pomiędzy sobą. Dotąd niestety, wyjąwszy kilku objawów publicystycznych naszej i polskiej prasy wolnomyślnej, mieliśmy bardzo mało dowodów sympatyi. Temu winno przedewszystkiem położenie geograficzne obu narodów. Nie graniczymy z Polakami nigdzie, gdzieby stosunki przyjacielskie się utrzymywały; oba narody łączą się geograficznie na przestrzeni zaledwie kilkomilowej. Dzieli nas od siebie klin niemiecki, wtłoczony w nasze ciała: niemczyzna na granicy niestety wszędzie przeważa.

„Przeciw temu powinniśmy wspólnie walczyć.

„Drugą przyczyną, stojącą w drodze ku porozumieniu, mogłaby być różnica językowa. Ale obok różnicy istotnej nie podobna przecie nie przyznać, że oba języki polski i czeski są idyomami słowiańskimi, oraz że ze wszystkich języków słowiańskich polski jest czeskiemu najbliższym. Stąd też da się wywnioskować, żeśmy i duchowo sobie najbliżsi.

„Jesteśmy przekonani, że Polacy mówiących po czesku w Radzie państwa posłów naszych rozumieją; czyby więc członkowie Koła polskiego nie mieli dość świadomości narodowej, aby językowi polskiemu to samo wywalczyć miejsce, co Niemcy niemieckiemu?

„Można śmiało stwierdzić, że różnica w idyomie mógłby być ostatnią chyba przeszkodą upragnionej pomiędzy nami a Polakami zgody. Interesujmy się tylko bardziej polską literaturą oryginalną, a Polacy niechaj interesują się naszą, a rzecz wkrótce się ułoży. Możemy w szkole uczyć się Homera i Horacyusza na pamięć, sądzę, żebyśmy mogli z łatwością nauczyć się kilku reguł języka polskiego odmiennych od naszych. Nie wiem również, czemu nie zaprowadzono u nas nauki języka starosłowiańskiego, któryby w wysokiej mierze przyczynił się do poznania języka polskiego. Zresztą powinniśmy już w szkołach średnich uczyć, jak potrzebną i konieczną jest wzajemność słowiańska.

„Trzecią przyczyną różnic i rozterek pomiędzy Polakami a Czechami jest różnica w zapatrywaniach i pojęciach, jakie oba narody mają o Rosyi. Każdemu Polakowi jest wyraz Moskal tak nienawistnym, że z tym, kogo o moskalofilstwo posądza, zaprzyjaźnić się nie może. My szczerze przyznajemy, że Polacy nie mają powodu do szczególnej przychylności ku Rosyi. Ale sądzimy, iż Polacy przyznać powinni, że my znowu także nie mamy powodów nienawidzić Rosyi. Także są Polacy w tej nienawiści cokolwiek jednostronnymi. Zapominają oni, że właściwą przyczyną upadku Polski były fatalne ich rządy, głównie zaś niesforność i pycha szlachty polskiej, która dla swoich celów egoistycznych, przy pomocy osławionego *liberum veto*, niweczyła rezultaty obrad sejmowych i tym sposobem wzmocnieniu państwa przez podwyższenie liczby wojska przeszkodziła; i, kraj tem osłabiwszy, później wzywała szlachta sama pomocy wojsk rosyjskich, o wkroczenie Rosyan sama prosiła, jak n. p. rodzina Czartoryskich przed wyborem króla Stanisława Poniatowskiego.

„Że Polska nie umiała wydobyć się z pod wpływu zgubnego własnej szlachty, jedynego politycznie czynnego stanu, to wyłącznie przywiodło ją do upadku.

„Rosyanie byli tylko środkiem, którym posługiwali się dumni maguaci, nie mający tyle rozumu politycznego, że zguby Ojczyzny nie widzieli. Nikt nieuprzedzony dziwić się nie będzie, że Rosyanie nie opuścili sposobności obiema rękami jej podawanej; ktoby tej pokusie był oparł się, byłby sam przeciw sobie. Zresztą mogą być Polacy pewni, że my Czesi doskonale rozumimy, co się we wnętrzu każdego dobrego Polaka dzieje, ale o zrealizowaniu pragnień tych wówczas dopiero może być mowa, gdy wszystek lud polski, a nietylko jeden stan szlachecki, poczuje się polskim, gdy się Polska pozbędzie wpływu szlacheckiego, gdy stanie w jednym rzędzie wraz z innemi demokratycznemi słowiańskiemi narodami, gdy żydom przewagę materyalną moralną i towarzyską odejmie. Tyle co do wzajemnego porozumienia się w tej kwestyi.

„Czwartą i główną przeszkodą w porozumieniu się jest różnica w systemie politycznym, kierunku i poglądach obu narodów. Obecna nasza polityka czeska jest ludową, wolnomyślną i demokratyczną w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Polityka polska jest arystokratyczną i najbardziej reakcyjną w Austryi; reakcyjniejsza, aniżeli u konserwatystów najskrajniejszych.

„Trzeba tylko przypomnieć mowę hr. Stadnickiego przy obradach nad projektem reformy wyborczej, aby o tej reakcyi skrajnej mieć wyobrażenie odpowiednie.

„Charakterystycznem jest i to, że odkąd polityka parlamentarna w Austryi istnieje, Polacy nigdy jeszcze w opozycyi istotnej nie byli.

„Zawsze potrafili się zgodzić z rządem.

„Każdemu nieuprzedzonemu musi się wydawać dziwnem, że ta szlachta, która w własnej Ojczyźnie przed rozbiorem Polski nie umiała dać sobie rady i niesfornością do zguby Ojczyznę doprowadziła, dziś w Austryi w polityce dominujące zajmuje stanowisko, a wpływem swoim postawia w cień dwakroć silniejszą liczebnie od siebie lewicę niemiecką!

„Ale zato polityka nasza jest narodową. Posłowie nasi gdy jakiekolwiek uczynią kroki, mają za sobą cały naród. Polityka nasza tłómaczy prawdziwą wolę narodu i jest wiernym obrazem idei poruszających umysły ludu czeskiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Polska Ostrawa, 20 maja.

Spokój przywrócono w zupełności. Kłęby dymu unoszą się z wszystkich kominów jako dowód, iż w głębi ziemi ludność znowu spokojnej oddaje się pracy. W niektórych tylko rodzinach nie zaschła jeszcze łza po poległych, a w szpitalu jęczą lub dogorywają ranni, których dosięgły pociski morderczej broni. Należało się spodziewać, iż lekarze tym razem skorzystają z pożałowania godnej katastrofy, celem studyowania działania broni palnej, do czego w pierwszej linii powołani byli wojskowi. Niestety nie uczyniono tego. Z własnego popędu zjawili się tutaj tylko baron Mundy z Wiednia, którego wszędzie zastanie gdzie ludność bolesne dotykają ciosy i dr. Bogdanik z Biały, powaga pod względem praktycznej znajomości działania broni Mannlicherowskiej. Obu tym badaczom służył wyjaśnieniami dr. Swoboda, który rannych ma w swojej opiece. Niestety niewielkie korzyści naukowe odniesiono. Raz, że strzały padły z broni Mannlichera i Fruwirtha, powtóre, iż zmarłych pochowano bez sekcyi zwłok. Strzałów padło z odległości 12 do 15 kroków 26, tj. 14 Mannlicherowskich a 12 Fruwirtha. Ostatnie pociski są z ołowiu, pierwsze zaś cieniutkie mają osłonkę stalową. Rannych było ogółem 44, a pomiędzy nimi niektórzy mieli po 2 uszkodzenia a zatem jedna kula kilku przeszyła.

Z liczby tych poległo na placu pięciu, podczas transportu do bardzo bliskiego szpitala umarło trzech i tyluż umarło dotąd w szpitalu, a kilku jeszcze umrze. Sekcyi zwłok nie wykonano, sprawdzono tylko, iż jeden miał ranę postrzałową głowy, jeden brzucha, a jeden przedarcie tętnicy udowej, reszta zaś zginęła z ran postrzałowych klatki piersiowej. Pomiędzy rannymi jest jeden z przestrzeloną na wylot piersią, inni mają zranione kończyny. Jednemu z przestrzelonem kolanem dotąd amputowano udo a kilka amputacyj prawdopodobnie jeszcze wypadnie dokonać. Dodać należy, iż wszystkie rany dosyć obficie ropieją.

Dr. Bogdanik wobec tych wyników obstaje przy swem zdaniu wypowiedzianem jeszcze w roku 1890, „iż zmiażdżenie kości i od kuli całej dość często się przydarzać będzie i że się tych razach nie uniknie amputacyi i resekcyi. Przeważna ilość zranionych w brzuch lub piersi umrze na pobojowisku lub w drodze do szpitala, ludzką bronią przeto bronitej nazwać nie można“.

Z zdaniem tem baron dr. Mundy w zupełności się zgadza.

Nowy zamach stanu króla serbskiego.

Dwa zamachy stanu w tak młodym wieku ma zatem król Aleksander w ciągu krótkiego swojego panowania do zaznaczenia. Może sobie śmiało powiedzieć młodociany monarcha serbski, że zamachy na konstytucyę są do tej chwili podstawą jego systemu rządzenia. Rzecz mogłaby wydać się śmieszną, gdyby nie była zbyt poważną i nie odbijała się na skórze wiernych poddanych, którym z pewnością bez porównania mniej zależy na dynastyi Obrenowiczów, niż tym ostatnim na tronie serbskim. Śmiesznie naiwne są motywa tych zamachów stanu, których początek zaingaurował właściwie „papa“ Milan, gdy w r. 1888, abdykując ze swoich praw królewskich, zniósł konstytucyę z r. 1869, aby podciąć nogi postępowcom, a otworzyć pole działania innym stronnictwom. Dzięki temu radykali zyskali w krótkim czasie grunt pod nogami i już w pięć lat później skłonili młodego króla do pierwszego zamachu stanu, który całe państwo wydał na pastwę radykałów, a ministrów liberalno-postępowych zawiódł w podwoje więzienia. Nie długo trwało jednak wszechwładztwo uzurpatorów; król zerwał nagle ze swoimi sprzymierzeńcami i zwrócił się znowu do liberałów i postępowców.

Można dzisiaj twierdzić na pewne, że ten zwrot od radykałów ku liberałom i postępowcom spowodował Milan, — ten sam Milan, który skompromitował Serbię przez wojnę z Bułgaryą, zrujnował ją ekonomicznie przez fatalną gospodarkę, a wreszcie zrzekł się dobrowolnie wszelkich praw obywatelskich, sprzedając je Serbii za drogie pieniądze. Nie łatwo w dziejach panujących znaleźć można równie upokarzający moment, jak owe targi Milana ze skupczyną o cenę, za którą od praw swych członka królewskiej rodziny odstąpił; jeszcze mniej zaszczytu przynosi koronowanej głowie użytek, jaki z tak wyciśniętych ze skarbu swoich poddanych funduszów uczynił ex-król Milan, pędząc hulaszczy żywot w Paryżu. Potrzeby swobodnego życia w nadsekwańskiej stolicy okazały się wkrótce większe od milionów, za które Milan odsprzedał Serbom swoje prawa. Uderzył więc do serca i... kieszeni swojej prawowitej małżonki, z którą dzielił go kościelny rozwód. Przyszło do zbliżenia się małżonków, z którego bez wątpienia najwięcej skorzystał Milan. Ale i ta rola najwidoczniej nie na długo zaspokoić mogła potrzeby... serca ex-króla. Skorzystał więc ze sposobności i uszczęśliwił Serbię swoim powrotem.

Tutaj rozpoczął się nowy rozdział w życiu Milana, — a rozpoczął się znowu kosztem jego byłych, obecnie zaś jego synowi „wiernych poddanych“. Przywiązany do ojca syn w krótkiej drodze ukazu przywrócił swemu rodzicowi prawa, których tenże zrzekł się w sposób wcale nie chlubny. I aby dogodzić dalszym aspiracyom ojca, naruszył Aleksander konstytucyę, znosząc ustawę odsądzającą jego rodziców od praw królewskich,— poczem nic mu innego nie pozostało do zrobienia, jak znieść konstytucyę, którą ojciec jego przed swoją abdykacyą nadał narodowi. Ten sam Milan więc, który w r. 1888 otworzył radykałom pole działania, obecnie pośrednio, przez swojego syna, to samo pole im zagrodził zniesieniem poprzednio przez siebie nadanej konstytucyi. Przyznać chyba trzeba, że najlojalniejszy Serb, zdawszy sobie rachunek z ostatnich 15 lat panowania Obrenowiczów, nie będzie w stanie odpowiedzieć sobie na pytanie, kto kogo w tym czasie oszukiwał,... które stronnictwo uważać ma za korzystne i którą konstytucyę za prawnie mu się należącą?

Wczoraj rano czytali już mieszkańcy Belgradu proklamacyę swego młodego króla, w której znajdował się następujący, radosny ustęp:

„Zadanie, jakie sobie postawiłem, było dlatego trudne, że liczne ustawy podczas mojej małoletności uchwalono w sprzeczności z konstytucyą i związano je ściśle z jej wykonywaniem. Wiele urządzeń państwowych wprowadzono na sztucznej podstawie, a już przez swoje istnienie mają one przeznaczenie, aby nie służyły powszechnym interesom tronu i ojczyzny, lecz aby podsycały osobiste i partyjne namiętności. Przez swoje bezprawne (?) i nienaturalne, powagę korony i narodu naruszające pochodzenie straciły te prawa i urządzenia państwa już od początku swoje znaczenie, jakie im nadano. Moje najszlachetniejsze i najszczersze życzenia natrafiły na nieprzezwyciężone trudności. — Serbowie!

„Aby stanowi temu zaradzić, chcę zarówno, jak moi przodkowie, szukać pomocy w porozumieniu z wami. W swoim czasie, gdy się namiętności uspokoją, spokój i porządek będą ustalone, zbliżę się do was, aby wspólnie na podstawie poczynionych doświadczeń nową konstytucyę kraju wypracować, a tymczasem postanowiłem, że konstytucya z roku 1888 we wszystkich swoich postanowieniach zostaje zniesioną, a prowizorycznie konstytucya z roku 1869 w całej swej rozciągłości wchodzi w wykonanie“.

Dla objaśnienia tego zwrotu dodać należy, że konstytucya z roku 1888, obecnie zniesiona, wprowadza tajne głosowanie i skrutynium list, — następnie, że zarówno wybór radców stanu, jak członków najwyższych trybunałów należał wedle tej konstytucyi do skupczyny, skutkiem czego większość jej była w rzeczywistości rządzącą w kraju potęgą.

Natomiast stara konstytucya z roku 1869 rozporządza, że wybory do skupczyny odbywać się mają wedle okręgów, przyczem głosowanie odbywa się jawnie; nadto król ma prawo jednę trzecią część (44) ogólnej liczby (134) posłów mianować. Przytem cenzus wyborczy tej ustawy jest znacznie wyższy, niż nowej, i wyklucza pewne stany od biernego prawa wyborczego. Prawo mianowania członków Rady stanu i najwyższych władz sądowych przysługuje koronie. Skupczyna zbiera się tylko raz do roku na sesyę, której czas trwania oznacza rząd, a korona co do rozwiązania skupczyny nie jest skrępowana żadnemi przepisami.

Rząd ma prawo, gdyby tego konieczność wymagała, w poszczególnych okręgach lub w całym kraju zarządzić stan wyjątkowy, w którym to wypadku skupczyna w najbliższej sesyi udzielić ma aprobaty. Rządowi, względnie koronie przysługuje prawo zawieszenia prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, jak niemniej ustawy prasowej.

Z przywróconej w ten sposób konstytucyi z r. 1869, która w stosunku do nowej w całem tego słowa znaczeniu za reakcyjną uchodzić musi, zrobił król natychmiast użytek, rozwiązując dotychczasową Radę stanu, trybunał kasacyjny, trybunał apelacyjny i najwyższą Izbę obrachunkową. Prezydentem nowej Rady stanu mianowany został były prezydent gabinetu Nikola Christicz, prezydentem trybunału kasacyjnego dotychczasowy prezydent trybunału apelacyjnego Babowicz, prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej dotychczasowy członek trybunału kasacyjnego Stefanovicz. Dotychczasowy gabinet koalicyjny Nikolajevicza podał się wprawdzie do dymisyi, lecz na żądanie króla pozostał na swojem stanowisku, a temsamem zsolidaryzował się z postąpieniem króla i wobec czynników konstytucyjnych przyjął za nie odpowiedzialność.

Co do spisku rodziny Karageorgeviczów z radykałami donoszą z Belgradu do *Polnische Corresp.*

Pewną ma być rzeczą, że ks. Arsen Karageorgevicz, brat ks. pretendenta Piotra, udał się z Petersburga na Wiedeń do Rumunii. Wiadomość, jakoby go widziano na granicy serbskiej

---

WARSZAWA
w 1794 roku.

16 (Ciąg dalszy.)

Redukcya wojska.

Rok 1793, dnia 21 sierpnia. Wedle Dyaryusza Sejmu Grodz. (Rękopism) po obliczeniu wojska w Polsce i na Litwie było: 60.741. Z tych wysłano 24 660 (piechoty 8 821, a jazdy 15 738) umyślnie na Ukrainę i tak rozstawiono, że obsaczeni przez Moskali zaliczeni zostali do wojska moskiewskiego.

Ułatwił to Moskalom nikczemny generał dywizyi Lubowicki, w miesiącu marcu 1793 wezwawszy do siebie do Nowochwastowa [1]) dwóch generałów (Wielowiejskiego i Puparda) i 41 sztabofficerów.

Wezwani ujrzeli się niespodziewanie otoczeni wojskiem moskiewskiem pod dowództwem generała Zagrajskiego, 43 powózek zaprzężonych z kozakami stało na pogotowiu do wywiezienia tych, którzyby nie chcieli przysięgać. Pułkownik Dobraczyński, dowódca pułku ułanów ks. Wirtemberskiego — oburzony, w najwyższem uniesieniu rzucił się na podłego zdrajcę Lubowickiego (Lubowicki ubrany był w mundur moskiewski z orderem Aleksandra Newskiego) ale przez otaczających go Moskali został pochwycony. — Myśl, że wojsko polskie ma stać się wojskiem moskiewskiem, tak go dotknęła, że trzeciego dnia umarł. Gdy zaś inni zastraszeni złożyli przysięgę, i następnie powróciwszy do swych pułków, chcieli odbierać od wojska przysięgę moskiewską, ledwie ich nie posiekano. Pozostawiono ubiór dawny, tylko dawne felcechy zmieniono na czarne. Ukaz wcielenia tego wojska do wojska moskiewskiego Katarzyna wydała dnia 5 (17) maja 1793 roku. Kiedy później Kopec, Wyszkowski, Łazninski przedarli się przez osaczające wojska moskiewskie do Kościuszki, pozostałych Moskale poczęli rozdzielać po pułkach moskiewskich; biedni wojownicy polscy uciekali z tych pułków, co szły ujarzmiać Polskę, i z największem narażeniem się po kilku, po kilkunastu przedzierali się przez lasy i spieszyli bronić z Kościuszką Ojczyzny. Moskale puścili się za nimi w pogoń, obławą osaczali i pojmanych prowadzili do Kijowa, na straszne męki. O tem nikt z naszych historyków i pamiętnikarzy nie wspomina. Mówi tylko jeden moskiewski pisarz Kostomarów— (nienawiść jego dla Polski ręczy za wiarogodność opisanych przez niego tych katowni).

Przytaczamy je ze względu na samą rzecz w tekście moskiewskim — (ob. *Poslednije Hody Rieczy Pospolitoj*. T. 2 str. 508).

S nimi postupali nieumolimo. Osobenno žestoko nakazywali tich, kotoryje okazywali soprotiwlenije pri poimkie. Takim obrazom sostojalsia prihowor, proizniesiennyj kijewskim Krigsgerichtom w augustie: dwiesti wosiemdiesiot czełowiek prisuždieno kolesowat' i na kolesa położyt' ich tiela. Drugich tolko wieszali. Mnogich winownych nakazywali tielesno, i odprawliali wo wnutrennija gubernij na służbu.

Z nimi postępowali nielitościwie. Szczególniej okrutnie karali tych, którzy okazywali sprzeciwienie się przy pochwyceniu. W ten sposób nastąpił wyrok, ogłoszony przez kijowski Krigsgericht (wojenny sąd) w sierpniu (1794 r.). Dwiestu osiemdziesięciu (280) osądzono **kolesować** (wplatać w koła) i na koła wkładać ich ciała. Innych tylko wieszali. Wielu winnych karali cieleśnie i wysyłali w wewnętrzne gubernie na służbę.

Jeśli 280 wplatali w koła na tortury, niezawodnie więcej musiano powiesić, a stosunkowo jeszcze więcej ukarano cieleśnie. Jakie to były kary cielesne? Knuty, wskroś stroj (przeprowadzone przez dwie linije żołnierzy, którzy bili ich prętami. Tak bili ks. Sierocińskiego — bazyliana na Syberyi, który, gdy w czasie bicia umarł, na zmarłym dobijali 6.000 wyznaczonych pałek).

Sub altare Dei audivi voces occisorum dicentium: Quare non defendis sanguinem nostrum? Et acceperunt divinum responsum: Adhuc sustinete modicum tempus, donec impleatur numerus fratrum vestrorum.

Straszne to były męki [1]) tych męczenników, którzy w torturach koletowania konali, ale straszniejszy był skon tych zdrajców Targowicy, z powodu których nastąpiły te męki. Śmierć Potockiego uobecnił genialnem artystycznem piórem Słowacki. (Radzę czytelnikowi nie odkładając, zaraz przeczytać, ob. w wydaniu Bartoszewicza T. I. cz. druga str. 302 p. t. Wacław).

Gdy z ciał wychodził obłok krwawy, dymny,
Gdy księżyc wschodził straszny, blady, zimny,
Stałem: w tem jeden z niedomarłych, blisko,
Wymówił może przeklęte nazwisko:
Schylam się z konia — patrzę krwią się broczy,
I krew mi swoją ten człek rzucił w oczy...
— — — — — — — — — —
Pogroził ręką: „Zdrajco! otóż tobie
Trucizna w przodków wypróchniałym grobie,
Idź trumno czarna z ohydnym człowiekiem,
Z trupem, co moim wykarmiony mlekiem,
Idź w ogień piekła za narodu zdradę!
W kołyskę kładłam i w prochy cię kładę
Dzieciątko moje ty i moja żmijo!
Ziemia cię zmrozi, robaki spowiją.
A choć krew twoja kiedyś winę zmaże [2]),
Tego ci Pan Bóg zwiastować nie każe,
Choć Ukraina kiedyś zmartwychwstanie,
Ty się nie dowiesz w piekle, ty szatanie!
Nic się nie zmieni, wieczność się zaczyna.
A wieczność taka jak śmierci godzina.“

„Smutne były jego ostatnie chwile (pisze Chrząszczewski). Nieraz go widywano z wlepionemi w jakikolwiek przedmiot oczyma po całych godzinach w milczeniu ponurem zadumanego; nie kazał wpuszczać do swego pokoju żony (posądzał, że go otruła), a synowi zagniewania jawne dawał znaki [3]). Po śmierci zwłoki jego tymczasowo złożono w kaplicy przy cmentarzu, gdzie złodzieje później odarłszy go z bogatego munduru generalskiego (moskiewskiego) postawili nagiego przy ścianie.“

Po wydaniu w ten sposób 24.660 wojska Moskalom, pozostało jeszcze w Polsce 36.081. Tę liczbę postanowiono zredukować. O tę redukcyę, jak wyżej wspomnieliśmy, przy zamknięciu sejmu grodzieńskiego, jako o łaskę (*sic*) upraszał sam król Sieversa, podając za powód przypadły nieurodzaj w owym roku. Pomimo jednak tego nieurodzaju dla wojska moskiewskiego ktoś musiał dostarczać żywności, i miarkujmy, w jakiej ilości, kiedy z samej ziemi warszawskiej na siedm miesięcy wojsko moskiewskie zapotrzebowało:

Mąki — 17 869 czetwertni, krup — 1.678 czetwertni i 6 czetweryki, owsa — 13.418 czetwertni i 4 czetweryki, siana — 201.277 pudów i 20 funtów.

Na Sejmie grodzieńskim Błeszyński, regent komisyi skarbu, wniósł projekt, aby Katarzyna wzięła na żołd swój to wojsko polskie, które miało być redukowane

(C. d. n)

Bronisław Szwarce.

---

[1]) W dziele „Kościuszko“ wydaniu Raperswylskiem str. 275 powiedziano „Hołowartowa“; może to omyłka druku. Powinno być „Nowochwastowa“. Piętnaście lat potem w tymże Nowochwastowie w tymże samym pokoju w którym zmuszał oficerów polskich do wykonania dla Moskwy przysięgi, zdrajca ten Lubowicki sam się na haku powiesił.

[1]) Konfederatów barskich w Syberyi Czyczorin, gubernator, za to, że niechcieli wstępować do wojska moskiewskiego, kazał przybijać gwoździami do kloców drzewa i spychać z pochyłości góry do rzeki Tobolu: toczące się kloce miażdżyły nieszczęśliwych męczenników. Konarskiego palono powolnym ogniem, szpilki wbijano za paznokcie i t. d., i t. d

[2]) Dotąd jeszcze chyba nie zmazała. Wprawdzie Włodzimierz Potocki chciał, ale śmierć rychła niedopuściła. W tem miejscu może wypada sprostować powszechnie przyjęte błędne mniemanie, że Stanisław Potocki niewinnie został zabity przez powstańców r. 1831. Władysław Zamoyski w wydanem swem łezimiennem piśmie p. t: „Pamiętnik pierwszych dni powstania 1830 r.“ Poznań, 1866 str. 4 przytacza słowa Stanisława Potockiego (zwanego Stasiem): „Niech wielki książe rzuci całą jazdę w ulice: niech szwadrony kłusem zmiatają i na wszystkich z kolei punktach się okazują...“ Czy też za radę tę nie zasłużył na kulę, która go dosięgła?

[3]) Tym synem był Szczęsny Jerzy, miał stosunek ze swoją macochą Greczynką, to ojca dobiło. Ciało mu zgniłe odpadało od kości

(w Kalafacie), pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Z przebiegu dotychczasowych dochodzeń pokazało się, że ks. Piotr przed kilku laty, za rządów radykalnych, przez kilka dni bawił w Belgradzie. Mieszkać miał wtedy w domu prywatnym i prowadzić rokowania z wybitnemi podówczas osobistościami.

Wyjazd byłego posła serbskiego Pasicza z Petersburga nastąpić ma dopiero w tym tygodniu. Ma on podobno przez Wiedeń, Tryjest udać się do Dalmacyi, gdzie jego rodzina zabawi przez lato. Do Serbii Pasicz nie wróci. Powszechnie zwracauo na to uwagę że Pasicz, przywódca radykałów, we wszystkich krytycznych chwilach bawić zwykł za granicami Serbii.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej nad etatem ministerstwa handlu wzięto wczoraj pod obrady tytuły poczt i telegrafów.

Minister handlu Wurmbrand omawiał pomyślne rezultaty pocztowych kas oszczędności. Zarówno obrót czekowy, jak ruch wkładek oszczędnościowych wzmógł się w tych kasach znacznie w ciągu ostatnich lat dziesięciu. W roku 1883 wynosiły wkładki ogółem 7,800.000 złr., w dziesięciu latach wzrosły do 28,700.000 złr. Obrót czekowy podniósł się z 46 do 1255 milionów, obrót wyrównawczy *(clearing)* z 3 do 828 milionów. Z tego potężnego rozwoju kas oszczędności okazuje się, że przemieniają się one powoli w naturalny, odpowiadający potrzebom ogółu, praktyczny bank ludowy. Minister wyraża nadzieję, że mu się powiedzie sprowadzić bliższe zetknięcie Austryi z Węgrami co do pocztowych kas oszczędności. Z drugiej strony uważa minister za możliwe pośrednictwo tych kas w wypłacie podatków, co i dla ogółu mieszkańców i dla państwa byłoby z wielu względów pożądane. Kończąc zwraca się minister do znanych wywodów p. Weigla i zapewnia, że bynajmniej nie miał zamiaru ubliżać członkom komisyi przemysłowej, gdyż wie chyba sam najlepiej, że komisya ta należy do najpracowitszych w Izbie.

Vaszaty zaczął omawiać w sposób namiętny stosunki narodowościowe w Czechach i porównywał obecną sytuacyę ze stanem polityki wewnętrznej za ministerstwa Taaffego. Przewodniczący trzykrotnie nawoływał mowcę do porządku, a gdy to nie pomogło, odebrał mu głos. Vaszaty odwołał się do Izby, Izba poparła przewodniczącego.

Sokołowski przyznaje, że w ostatnich latach zaznaczył się istotny postęp w stosunkach komunikacyjnych, że mianowicie w Galicyi niejedno naprawiono i dużo zdziałano pożytecznego. Mowca podnosi rozliczne żądania Galicyi, domaga się telefonicznego połączenia Wiednia z Krakowem, zaleca szybsze upaństwowianie niepaństwowych urzędów pocztowych i żąda utworzenia filii pocztowej w Krakowie. W dalszym ciągu wywodów swoich stwierdza p. Sokołowski, że liczebny stosunek urzędników wyższych do pomocniczych nigdzie tak niekorzystnie się nie przedstawia jak w Galicyi Mowca kreśli opłakaną dolę materyalną telegrafistek, żąda skrócenia czasu służby listonoszów o lat pięć ze względu na pobieranie całej pensyi. W końcu zalecał polepszenie płac prowizorycznej służby pocztowo-telegraficznej, która w szczególności w kasach chorych uczestniczyć powinna. (*Oklaski*)

Przedstawiciel rządu szef sekcyi Obentraut stwierdził, że wszyscy mowcy gorąco zainteresowali się dolą personalu pocztowego. Mowca zaznacza, że płace telegrafistek i manipulantek polepszono, że w roku ubiegłym utworzono 174 nowych urzędów pocztowych i 108 stacyj telegraficznych, zapowiada w końcu, że wkrótce zaprowadzoną będzie linia telefoniczna łącząca Wiedeń z Berlinem.

Weigel żąda, aby na skarb państwa przyjęto wymagane od manipulantek pocztowych i telegrafistek dopłaty do funduszu pensyjnego urzędników krajowych. Z dziennej płacy 1 złr. lub 1 złr. 10 ct. nie jest możliwem dopłacać jeszcze za ubiegły czas służby, zwłaszcza że niejedna z kobiet interesowanych ma nadto do utrzymania starą matkę lub nieuzaopatrzone rodzeństwo. Mowca domaga się przeniesienia do wyższej rangi naczelnika urzędu pocztowego na dworcu kolejowym we Lwowie i omawia niepomyślne położenie urzędników pomocniczych przy centralnym zarządzie pocztowych kas oszczędności. W końcu wyraził p. Weigel zadowolenie swe z zadośćuczynienia, jakie minister handlu dał komisyi przemysłowej. (*Oklaski*).

Po zamknięciu dyskusyi przemawiali jeszcze jako generalni mowcy Gessmann przeciw i Menger za budżetem. Pierwszy z nich popierał głównie polepszenie płac niższej służby pocztowej, drugi podzielił to zapatrywanie, zwrócił się następnie przeciw językowym roszczeniom Czechów do urzędów pocztowych i odmówił im uzasadnienia. Za granicą austryackie pocztowe kasy oszczędności cieszą się wielkiem uznaniem. Mowca zaleca pobór podatków przez czeki.

Z Mengerem za jego wywody o językowem równouprawnieniu w Czechach polemizowali Dyk i Vaszaty.

Po przemówieniu sprawozdawcy Exnera przyjęto omawiane tytuły budżetu bez zmiany. Z kolei przystąpiono do rozprawy nad rozdziałem o kolejach. Przemawiali Kaftan, Kraus, Steinwender. Terlago, Ferjancic, poczem odroczono rozprawę do wieczora.

Stracenie Emila Henry'ego.

Jak wiadomo z wczorajszego telegramu, anarchista Emil Henry, sprawca zamachu w kawiarni hotelu „Terminus“, stracony został w poniedziałek rano o wschodzie słońca. Już w niedzielę wieczór rozeszła się po mieście wiadomość o przygotowaniach do egzekucyi; pomimo tego na placu Roquette zebrało się mniej ludzi, niż poprzednich nocy, gdyż pogoda była brzydka. Plac otoczono baryerą: pięciuset strażników, cztery kompanie straży miejskiej i dwa szwadrony jazdy tworzyły poczwórny szpaler; w wewnętrznej przestrzeni znalazło się wielu dziennikarzy, w ich liczbie także Clémenceau. Jako powód odroczenia egzekucyi aż do dnia wczorajszego podają, że rząd chciał doczekać się przyjęcia wniosku Reinacha o zniesieniu publicznych egzekucyj. O pół do trzeciej nadjechały dwa powozy kata i jego pomocników. Szybko ustawiono gilotynę. Henry spał tymczasem twardo. Poprzedniego wieczora w zwykłem spokojnem usposobieniu zjadł kolacyę, palił papierosy, rozmawiał ze strażą o anarchiźmie, grał w karty, potem parę godzin czytał do późna w nocy, następnie położył się i zasnął spokojnie. Spał jeszcze, kiedy komisya przybyła nad ranem do jego celi. Gdy go obudzono, zrozumiał zaraz o co chodzi, szybko się ubrał, odrzucił duchową pociechę opata Valadier, nie przyjął również ofiarowanego mu napoju pokrzepiającego i z pozorną obojętnością dał sobie skrępować ręce i nogi. Niebawem otwarły się podwoje więzienia Roquette i smutny kondukt skierował się ku gilotynie. Na przodzie szli żandarmi z wyciągniętemi pałaszami, następnie opat Valadier bez krucyfiksa, dalej kat Deibler i Henry w otoczeniu pomocników kata. Henry'ego prowadzono, gdyż pęta nie pozwalały mu iść swobodnie. Odezwał się nawet do pomocnika, który go podtrzymywał: „W takiem skrępowaniu nie podobna iść swobodnie.“ Znalazłszy się na placu, skazaniec podniósł głowę dumnie, rzucił okiem na gilotynę i na zebrany tłum i zawołał z cicha, a potem głosno: „Odwagi, towarzysze! Niech żyje anarchia!“ Sam rzucił się na gilotynę i za chwilę wszystko już było skończone. Karawan pędził szybko ze zwłokami Emila Henry'ego na cmentarz Ivry. W czasie przejazdu karawanu aresztowano w różnych miejscach trzy osoby, wołające: „Niech żyje Henry!“

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 maja.

Młodoczeskich posłów w ich wycieczkach na prowincye ludność wita jak tryumfatorów. Świeżo w niedzielę przybyli pp. Gregr i Sokol do Chotzen Na dworcu witały ich dziewice w bieli, które wręczyły obu bukiety, a jedna z dam wypowiedziała mowę powitalną. Na zgromadzeniu miejscowego klubu dr. Gregr miał dłuższą mowę, w której udowodniał, że młodoczescy posłowie uczynili wszystko, na co pozwalały ich siły. Połowę pracy parlamentarnej przypisuje Gregr młodoczeskim posłom, a choć przyznaje, że są to słowa a nie czyny, przypomina, że jest to jedyna broń możebna w parlamencie. Czynami można się popisać tylko na innem polu i czyny te nastąpią przy współdziałaniu ludu Nie chodzi tu o czyny sprzeczne z ustawą ale naród czeski musi w granicach ustawowych przygotować (?) opozycyę. Mowca ostro krytykował ministerstwo koalicyjne i przepowiedział mu szybki upadek. Po ministerstwie tem nastąpi ministerstwo urzędnicze, które również nie utrzyma się długo. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę wypowiadającą zupełne zaufanie do posłów młodoczeskich a przewodniczący prosił komisarza politycznego, aby doniósł, gdzie należy, że młodoczeskie stronnictwo chce osiągnąć swoje cele tylko na drodze umiarkowania.

Izba poselska sejmu węgierskiego wczoraj ukończyła ponowne obrady nad ustawą o ślubach cywilnych. Przemawiał jeszcze p. Apponyi, który uzasadniał swój wniosek zmierzający do zaprowadzenia ślubów cywilnych z konieczności na wzór ustawodawstwa austryackiego. Dr. Wekerle oświadczył się ponownie stanowczo przeciw wszelkim kompromisom i zapewnił, że nigdy nie myślał o rozwiązaniu sejmu. Byłoby niebezpiecznem z powodu ślubów cywilnych wywoływać walkę wyborczą a nadto prezydent nie wątpi, iż naród węgierski zgadza się z reformą. Przemawiał wreszcie minister sprawiedliwości Szilagyi, który przytoczył ustęp z mowy Apponyego wygłoszonej w r. 1892. Wówczas p. Apponyi oświadczył, że nie ma nic do zarzucenia zaprowadzeniu obowiązku zawierania ślubów cywilnych. Juliusz Szapary, minister oświaty Csaky, Polonyi, Pongracz i Ugron zabierali głos w sprawach osobistych. W końcu przystąpiono do imiennego głosowania.

Izba uchwaliła 271 głosami przeciw 105 projekt ustawy odesłać bez zmian do Izby magnatów. Większość wynosiła zatem 166 głosów a z obecnych za wnioskiem prezydenta rady ministrów oświadczyło się siedm dziesiątych. Na posiedzeniu nie było obecnych tylko 35 posłów. Uchwała zapadła zatem imponującą większością nietylko obecnych, ale w ogóle całej Izby poselskiej. W skutek tej uchwały upadł wniosek p. Apponyego a wniosek p. Polonyego o reformę Izby magnatów odrzucono znaczną większością.

Punkt ciężkości przenosi się zatem znowu do Izby magnatów, gdzie obrady rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu. Czy większość jaką Izba poselska poraz wtóry oświadczyła się za ustawą, zaimponuje Izbie magnatów, lub czy przeciwnicy ustawy rozwiną mniejszą agitacyę i nie staną do walki w tej liczbie, co poprzednio, dziś ocenić trudno.

Z Niemiec. Los Izb rolniczych. Głośna broszura.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego rozwinęła się wczoraj szeroka rozprawa w t zw. trzeciem czytaniu nad kompromisarskim wnioskiem o czynnem i biernem prawie wyborczem. Przemawiało wielu posłów, między nimi ze stronnictwa środkowego p. Heeremann i z Koła polskiego p. Jażdżewski, oświadczając, że za tym wnioskiem głosować nie mogą. Mimo przewlekłej rozprawy nie doprowadzono do żadnego wyniku. Co się stanie z całą ustawą, w tej chwili trudno przewidzieć, zwłaszcza, że sejm w tych dniach ma zakończyć swoją pracę.

W Niemczech jest obecnie kilka procesów o obrazę kanclerza Caprivi'ego, lub o zaburzenia spokoju. Poniekąd powtarza się to, co było dawniej za rządów Bismarka. Teraz zanosi się na nowy proces, jaki prawdopodobnie będzie wytoczony autorowi rozprawy uczonej historycznej pod tytułem: „Caligula. Studyum o obłędzie wielkości cezarów rzymskich“. Autorem jest znany historyk niemiecki Quidde. *Kreuz Ztg* która podała tę rozprawę w obszernych ustępach, nazywa ją „nędznym pamfletem“, podejrzywa autora o uleganie wpływom jezuickim i przedstawia ją tak, jakby była wymierzona przeciw teraźniejszemu cesarzowi. Rozprawa mówiąc o Caliguli zaznacza, że tenże, kiedy objął wcześnie rządy po śmierci swego ojca bardzo popularnego, usunął męża stanu, który dotąd biegle sterował nawą państwa, — że popadł w obłęd wielkości, rozpierany szaloną pretensyą, aby świat cały uważał go za krzewiciela wszelkich szlachetnych dążności i aby go podziwiał. W tym celu z gorączkową niespokojnością podejmował przeróżne sprawy, o których ani z teoretycznej gruntownej nauki, ani z doświadczenia nie miał należytego pojęcia, ani wrodzonego talentu, ani potrzebnego spokoju i zastanowienia, ani siły panowania nad sobą; w swojem wyobrażeniu bowiem miał się za geniusza wszechstronnego, zdolnego do pomysłów we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego nie mniej, jak do wykonania. Dlatego nie znosił obok siebie żadnego zdolniejszego doradcy...

Kreuz Ztg przypomina, że gdy znany swego czasu pisarz Piccinardi porównał papieża Klemensa VIII z cesarzem rzymskim Tyberyuszem, następca tego Klemensa Paweł V kazał autora ściąć za obrazę majestatu. Wprawdzie dodaje, że teraz żyjemy w wieku tak łagodnym, iż takie wybryki uczone uchodzą bezkarnie, jednak każdy po przeczytaniu ostatniego wspomnienia historycznego o papieżu Pawle V domyśli się koniecznie, że *Kreuz Ztg* życzy autorowi Caliguli podobnego losu, jaki spotkał Piccinardi'ego.

Z Włoch.

Dnia wczorajszego na posiedzeniu porannem Izby poselskiej ukończono rozprawę szczegółową nad budżetem ministerstwa wojny. Na popołudniowem przedmiotem rozprawy był program finansowy. Podczas tego posiedzenia ogłoszono wynik tajnego głosowania porannego nad budżetem wojennym — i pokazało się, że za budżetem oświadczyło się głosów 228, a przeciw tylko 98. Jest w tem niewątpliwie wielkie zwycięstwo rządu, bo właśnie budżet wojenny chciano znacznie okroić aby uzyskać obfitsze oszczędności. Taka sama dążność objawiła się w komisyi finansowej, która długo radziła nad programem finansowym rządu o środkach ratunku, kilka sposobów przez rząd proponowanych odrzuciła, natomiast zaproponowała inne, a szczególnie oszczędności znaczne w wydatkach na armię.

Między temi wydatkami ważną pozycya są koszta fabrykacyi nowych karabinów. Dotąd wyrobiono niespełna 200.000, a trzeba wyrobić przynajmniej 700.000. Komisya doradza między innemi wstrzymanie tej fabrykacyi, t. j. utrzymanie armii w poniżającym zastoju w porównaniu z armiami innych mocarstw. Na taki środek według wszelkiego prawdopodobieństwa większość Izby chyba się nie zgodzi. Do takiego domysłu podstawą jest fakt, że na żądanie rządu za podstawę rozprawy wzięła Izba nie sprawozdanie komisyi, jak to bywa zwykle, lecz projekt rządowy.

Z Petersburga.

W ostatnim numerze petersburskiego *Kraju* czytamy:

„Od chwili wydania encykliki papieskiej do biskupów polskich nie przestają kursować w prasie zagranicznej pogłoski o złem wrażeniu, jakie ta encyklika wywarła, i o pogorszeniu się stosunków między rządem rosyjskim a stolicą apostolską. Że pogłoski te są pozbawione podstawy, o tem świadczy przedewszystkiem postanowienie utworzenia misyi cesarsko-rosyjskiej przy Watykanie, co potwierdza urzędowy organ stolicy apostolskiej *Osservatore Romano*, a następnie fakt, nie ulegający już wątpliwości, że z polecenia władzy wyższej encyklika ojca świętego została urzędownie rozesłaną do obu arcybiskupów i do wszystkich biskupów w państwie.“

Kraj zamieszcza w tym samym numerze dosłowny przekład encykliki.

Dzienniki zagraniczne potwierdzają pogłoski o wykryciu w Rosyi nowego sprzysiężenia rewolucyjnego, które miało główną siedzibę w Petersburgu i było w związku z kółkiem rewolucyjnem, wytropionem poprzednio na t. zw. Wyborskiej stronie w Petersburgu. Kółko to kilkakrotnie czynnie zaznaczyło swą rewolucyjną działalność i skazało na śmierć za zdradę jednego ze swych członków, gimnazystę z Kronsztadtu. Policya wpadła była na ślad tego stowarzyszenia, ale głównych jego przywódców i członków nie zdołano pochwycić. Tym razem lepiej jej się powiodło, gdyż aresztowano znaczną liczbę osób i to po większej części z wybitniejszej sfery. Zdaje się jednakże, że aresztowani nie należą do frakcyi terrorystycznej.

Kronika.

Kraków, 22 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane na jutro, w środę, odwołanem zostało.

Z dyrekcyi wystawy krajowej otrzymaliśmy dziś następującą depeszę: Upraszam pp. wystawców, aby zgłoszone na wystawę przedmioty bezzwłocznie nadesłać i zainstalować zechcieli, dalsze bowiem opóźnienie w tym względzie spowodować może utratę zamówionego miejsca

Marchwicki, dyrektor wystawy.

W sali obrad Rady miejskiej odbyło się wczoraj o godz. 6 wieczorem zebranie, zwołane przez przewodniczącego lokalnego komitetu krajowej wystawy lwowskiej, dyrektora Rottera, celem zdania sprawy z działalności tegoż komitetu pod względem zachęty i ułatwień dla rękodzielników i przemysłowców, zamierzających wystawić prace własne Zebranie bardzo zresztą nieliczne zaszczycił obecnością swoją delegat p. Laskowski, byli nadto z nienależących do świata rękodzielniczego pp. Baudrowski, Bortnik, Bartoszewicz, dr. Buszek, dr. Estreicher, M. Pawlikowski, poseł Paszkowski i Żółtowski. Liczba rękodzielników i przemysłowców nie przechodziła kilkunastu osób.

Zebranie zagaił dyr Rotter uwagą, iż chociaż niema pożądanego kompletu, komitet ma obowiązek złożyć sprawozdanie z czynności swoich, zebranie bowiem jest już ostatniem przed otwarciem wystawy. Protokół poprzedniego zebrania odczytał p. Szpakowski, poczem dyr. Rotter dał wyjaśnienia, dotyczące ulg dla wystawców przy transportowaniu okazów. Ulgi są te tylko, iż za transport, nadawany do Lwowa na wystawę, opłacać trzeba całą zwykłą należytość przewozową, — zaś gdy z powrotem wystawiony przedmiot będzie transportowany do Krakowa, wystawca-właściciel żadnych już kosztów ponosić nie będzie. Co do jazdy samych wystawców, komitet starał się, aby za wydawanym przez niego certyfikatem wystawcy korzystać mogli ze zniżenia ceny biletów o 50%. Dnia 19 b. m. komitet wystawy zawiadomił komitet lokalny, iż na takie zniżenie liczyć nie można, od dnia 4 czerwca bowiem kursować mają między Krakowem a Lwowem pociągi, przy których ogół publiczności korzystać będzie ze zniżenia cen o 50%. Dyr. Rotter czyni słuszną uwagę, iż dyrekcya kolei zbyt oszczędną dla samych wystawców się okazała. Ogólna liczba wystawców z Krakowa, wystawiających swoje okazy w 14 grupach, przechodzi 90; z nich przeszło 80 zgłosiło udział za pośrednictwem komitetu lokalnego, reszta bezpośrednio.

Dalej objaśnia sprawozdawca o warunkach zaliczek, udzielanych wystawcom z pożyczki bezprocentowej w kwocie 10.000 złr., jaką komitet rozporządzał. Gwarancya jest nietylko w osobach biorących zaliczkę, lecz i w przedmiotach przez nie wykonanych. W styczniu już sprawdzono, że robionem było na wystawę to, czego się kto podjął, a w kontroli tej uczestniczył także p. delegat Laskowski. Liczba 90 wystawców z Krakowa jest poważną, jakość zaś wykonanych prac jeszcze poważniej się przedstawia i można mieć nadzieję, nie przyniesie ujmy tutejszym rękodzielnikom i wystawcom w ogóle.

Mniej pomyślnym jest rezultat subskrypcyi na cele wystawy. Na fundusz zakładowy subskrybowano z Krakowa zaledwie 888 złr., na gwarancyjny 350 złr. Komitet ma nadzieję, iż może jeszcze uzyska 250 złr. Wystawcy sami ponoszą znaczniejsze wydatki, aniżeli przypuszczali, zaś inne koła miasta nie dość szczodremi się okazały dla celów wystawy, lecz tego ani komitet główny, ani lokalny zmienić nie był w stanie.

Gdy nad przedłożonem sprawozdaniem nikt głosu nie zabierał, przedłożył członek komitetu p. Z. Wasilkowski sprawozdanie cyfrowe w ogólnych zarysach o obrocie funduszu pożyczkowego. Wypłacono 8.915 złr, do wypłacenia ma komitet 920 złr., do dyspozycyi 165 złr. Z zaliczek korzystało 33 wystawców, którzy pobrali kwoty po 100 złr. lub niżej i 8 którzy pobrali od 200 do 800 złr.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, zakończył dyr. Rotter posiedzenie życzeniem zobaczenia się z wystawcami po zakończeniu wystawy.

Wydział publicystyczny wystawy krajowej odbył onegdaj w południe dłuższe posiedzenie przy nader licznym komplecie pod przewodnictwem dra Kubali. Na wstępie obrad prezes wystawy ks. Sapieha dziękował dziennikarstwu polskiemu za bezinteresowną pracę dla celów wystawy. W imieniu dziennikarzy podziękował księciu Sapieże p. Merunowicz, prezes Towarzystwa dziennikarzy, za życzliwe słowa i zapewnił, że dziennikarstwo nasze spełni do końca swój obowiązek Poczem p. Zajączkowski zdał sprawę z dotychczasowej działalności biura prasowego. Wywiązała się ożywiona poufna dyskusya, po skończeniu której na wniosek dra Ostaszewskiego-Barańskiego zgromadzeni wyrazili podziękowanie p. Liberatowi Zajączkowskiemu jako referentowi za jego znakomitą i wybitnie dodatnią działalność i p. Czapelskiemu za pomoc, jaką niósł p. Zajączkowskiemu

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłał p Bazyli Mokrański 2 złr. 67 ct., zebranych podczas wycieczki resursy w Tarnowie.

10 złr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fürbeka złożyli urzędnicy i podurzędnicy urzędu kolejowego kolei państwowej na dworcu w Krakowie.

Wiadomości osobiste. Radca dworu Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów, wczoraj wieczór przybył ze Lwowa do Krakowa.

Książę kardynał Dunajewski poświęcił wczoraj dom, nabyty staraniem Towarzystwa Serca Jezusowego na przytułek dla sług. Przytułek ten mieści się przy ulicy św. Krzyża pod l. 10.

Dr. Wiktor Grychowski otworzył kancelaryę adwokacką w Leżajsku.

Prezesem „Zgody“, Stowarzyszenia rękodzielników krakowskich, wybrany został na ostatniem walnem zebraniu członków w miejsce p. Stanisława Rehmana, który z godności tej zrezygnował, p. Ludwik Stasiński, jego zastępcą p. Bolesław Limanowski. Do zarządu Stowarzyszenia wybrani zostali pp. Adolf Chybiński. Józef Dziubanowski, Stefan Iglicki, Franciszek Kopaczyński, Adolf Nowak, Jakób Olejak, Stanisław Rehman, Piotr Repetowski Karol Waltner.

Awans w biurach Tow. wzaj. ubezpieczeń. W dyrekcyi w Krakowie w dziale ogniowym mianowani:

Adjunktem I klasy: Wiktor Gablenz. Adjunktami II kl: Władysław Chwalibogowski, Czesław Kamiński. Aleksander Gałdeński.

Asystentami I klasy: Szczęsny Wysocki, Mieczysław Demetrykiewicz. Józef Kwiciński, Jan Gulkowski, Władysław Sapalski

Asystentami II klasy: Ludwik Gadulski, Ludwik Żarnowiecki, Tadeusz Borecki. Włodzimierz Malczewski.

W dziale życiowym: Kierownik biura manipulacyjnego Antoni Krasuski.

Adjunktem I klasy: Adolf Steibelt Adjunktami II klasy: Mieczysław Skwirczyński, Władysław Kostecki.

Asystentami I klasy: Andrzej Szyszkiewicz. Walery Rogowski, Apolinary Cybulski

Asystentami II klasy: Tadeusz Stasicki, Stanisław Morawetz. Zygmunt Korzeniowski, Edward Żulinski, Stanisław Bielecki.

W reprezentacyi we Lwowie: Adjunktem I kl. Dyonizy Toth, adjunktami II kl. Jan Białozor i Franciszek Romański. Asystentami I kl. Mikołaj Biernacki i Ignacy Biskupski. Asystentami II kl.: Roman Horodyski, Józef Sroczyński, Celestyn Podlewski, Ludwik Wannenmacher, Kazimierz Wajda i Kazimierz Dworski.

We wzajemnym kredycie fili lwowskiej mianowany asystentem I kl Bolesław Lewicki.

Piękny tryptyk kościelny, jako wielki ołtarz M. B Niepokalanego Poczęcia, wykonany został w zaszczytnie znanej pracowni p Kazimierza Wakulskiego w Krakowie. Tryptyk projektowany i wykonany przez pana W. będzie niezawodnie jedną z najpoważniejszych prac z Krakowa wysyłanych na wystawę lwowską. Utrzymany ściśle w stylu gotyckim XIV wieku, ma w pośrodku postać Matki Boskiej depczącej węża na globie ziemskim, — po bokach na skrzydłach w płaskorzeźbach przedstawienie grzechu pierworodnego i wypędzenie z raju Adama i Ewy. Całość ma wysokości 7 i pół, szerokości 4 metry. Wszystkie rzeźby i ozdoby wykonane z wzorową czystością linii trudnej i wykwintnej, a pełnej nietylko gustu, lecz i umiejętnego zrozumienia stylu ornamentyki. Brzegi zdobią odpowiednie napisy gotyckiemi literami. P. Wakulski był zawezwany w 1867 r. do Krakowa z Warszawy dla restauracyi ołtarza Wita Stwosza w kościele Maryackim i wiadomo jak chlubnie z zadania tego się wywiązał. Samo dzieło jego ostatnia ta praca snycerska zjednała mu najpochlebniejsze uznanie ze strony ludzi fachowych. Piękne i harmonijne roboty złotnicze przy tryptyku i polichromię wykonał p. Michał Stojakowski, który również pracą tą popisywać się będzie jako wystawca Roboty stolarskie wykonał p. Ludwik Moniczewski, przy sutych rzeźbach pracowali pp Jakób Tomaszewski, Roman Woroń i Wojciech Brzega Szczerze trzeba żałować, iż niepospolicie piękna ta praca nie mogła być chociażby na parę dni wystawioną w Krakowie przed odesłaniem jej do Lwowa Lokalny krakowski komitet wystawy tryptykiem tym bardzo się zainteresował i materyalnie pomagał, aby dzieło przedstawiające wartość najmniej 3000 złr., a przynoszące chlubę wykonawcom, we wszystkich szczegółach, na czas było wykończone i wyekspedyowane.

Zmarli. Kazimierz z Siecina Krasicki, doktor filozofii, b. poseł do Sejmu pruskiego, zmarł w Krakowie w 60 roku życia.

W Siennie we Włoszech zmarł hr. Filip Bertelli-Algarotti, pułkownik pie hoty, żeniony z Polką, panną Zofią Kuczkowską z Galicyi, której matka, znana z wykształcenia i rozumu była wielką przyjaciółką Adama Mickiewicza.

W sprawie pomnika Mickiewicza p. Teodor Rygier zawiadomił pisemnie komitet budowy, iż w dniu 8 bm. wysłał z Rzymu do Krakowa figurę bronzową, przedstawiającą wieszcza Adama. Figura ma nadejść do Krakowa 18 czerwca br.

Krakowski klub cyklistów urządza w dniu 7 czerwca b. r. wiosenne wyścigi na szosie mogilskiej, na przestrzeni 10 km. i 30 km. W pierwszym wyścigu na przestrzeni 10 km. biorą udział tylko tacy cykliści, którzy jeszcze żadnej nagrody na wyścigach nie zdobyli. W drugim wszyscy z zastrzeżeniem, że zwycięzcy w biegu z 24 września 1893 startują o kilka minut później. W razie niepogody wyścigi będą odłożone

Nadto na miesiąc maj i czerwiec przygotował klub cyklistów szereg wycieczek i zabaw dla swych członków. Wycieczki takie odbędą się w dniach 24 i 27 maja, oraz 3, 7, 10, 16, 28 i 29 czerwca. Jedne z tych wycieczek będą całodniowe, inne półdniowe. Dla wycieczek na cały dzień punktem zbornym będzie mleczarnia Dobrzyńskiej przy plantacyach, dla wycieczek popołudniowych lokal klubu przy ulicy Karmelickiej

Zniżenie cen jazdy dla pielgrzymów do Kalwaryi. Z powodu odbywanych pielgrzymek do Kalwaryi w czasie od 24 do 27 maja włącznie, od 8 do 15 sierpnia włącznie i od 3 do 8 września włącznie wydawane będą na stacyach i przystankach linii Friedek-Mistek—Bielsk—Kalwarya i Dziecice—Żywiec-Zabłocie znacznie zniżone w cenie bilety do pociągów rozkładem jazdy wskazanych na jazdę do i z Kalwaryi Zebrzydowskiej jakoteż karty tam i napowrót do Kalwaryi Zebrzydowskiej ważne na dni pięć.

Oprócz tego kursować będzie 27 maja, 15 sierpnia i 8 września osobny pociąg osobowy, za również zniżoną ceną jazdy. Odjazd z Bielska o godzinie 6 m. 35 rano, przyjazd do Kalwaryi Zebrz. o godz. 9 m. 22 przed południem i odjazd z Kalwaryi Zebrzydowskiej o godz. 2 po południu, przyjazd do Bielska o godz. 4 m. 50

Bliższe szczegóły w obwieszczeniach na dworcach kolei.

Baczność Sokoły! Parę tygodni zaledwie dzieli nas od chwili, w której owoce naszej pracy sokolej krajowi okazać mamy. Najwyższy czas, aby ci druhowie, którzy do ćwiczeń na zlot jeszcze się nie zgłosili, jak najliczniej na listę ćwiczących się wpisywali i na próby ćwiczeń regularnie uczęszczali, abyśmy mogli stanąć liczni, karni i wyćwiczeni i godnie przedstawić drugie gniazdo w kraju Próby ćwiczeń zlotowych odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny wpół do 8 do wpół do 9, zaś we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 8 wieczorem. Dla druhów, którzy wcześniej nie mają czasu, otworzono osobne godziny we wtorki, czwartki i soboty od godz. 9 do 10 wieczorem.

Ponieważ według uchwały Związku tylko ci druhowie mogą brać udział w pochodach uroczystych, którzy wyćwiczyli się w „mustrze“, przeto wzywa się wszystkich druhów umundurowanych niećwiczących którzy kiedykolwiek pragną wystąpić w szeregach w stroju sokolim, aby pilnie uczęszczali na ćwiczenia „musztry“, odbywające się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7¼ do 8 w dni pogodne na letni m boisku Sokoła. Po ukończeniu kursu „musztry“ otrzyma każdy wyćwiczony poświadczenie, uprawniające go do brania udziału w pochodach uroczystych.

Niechaj każdy prawdziwy Sokół, któremu czas i stosunki pozwolą, spieszy w imię idei naszych haseł do wspólnej pracy sokolej w celu uświetnienia lwowskiego zlotu, który w niedalekiej przyszłości ma okazać postęp i rozwój polskiego sokolstwa. Czołem!

Szczęsny Ruciński, zast. naczelnika.

Instytucya „czci i chleba“ w Paryżu wydała sprawozdanie za rok 1893. Majątek tej instytucyi polskiej na obczyźnie, założonej przed 32 laty, wynosi obecnie około 600.000 fr. W roku ubiegłym ś. p Józef Kasparek zapisał jej 12.364 fr., a nadto powierzył jej fundusz stypendyalny z górą 140.000 fr. Głównym celem instytucyi „czci i chleba“ jest opiekowanie się starcami na obczyźnie, wspomaganie weteranów z walk narodowych, jednem słowem opiekowanie się biednymi a zasłużonymi Ojczyźnie emigrantami. W r. 1893 wydała na ten cel instytucya 29.680 fr.

Miasto Żółkiew wysłało do Wiednia deputacyę z prośbą do ministra oświaty, aby utworzył w Żółkwi niższe gimnazyum.

Na rzecz krakow. Towarzystwa Oświaty ludowej złożyli wkładki w czasie od 1 do 30 kwietnia 1894 roku: po 1 złr.: Ks. Jan Fijałkowski, ks. Tomasz Stefanowski, ks. Wojciech Rosebagger, ks. Maksymilian Hajduk, ks Jan Hajos, ks. Tytus Mormon, ks. A. Kurek, Jan Chełmecki, Helena Younga, T. Dudziński, Kajetan Rozkoszny, Władysława Żuławska, Helena Żuławska, Józef Świątkiewicz, dr. Caro, Zygmunt Hendel, ks. D. Wądolny, dr Stafiej, Julia Beaupré, dr. A. Beaupré, Józefa Podlewska, ks. Andrzej Gołda, ks. Józef Waligóra, ks Teodor Rogoziński, Konwent OO. Paulinów na Skałce, ks. Głębocki z Czerwonogrodu, ks. Głębocki z Czarzanowa, ks.

Franciszek Liptak, ks. Józef Skoczyński, ks. dr. Zygmunt Karaś, ks. Michalik, ks. Władysław Jaworski, ks. Jan Palica;

po 2 złr.: ks. A. Panek, ks. E. Słowikowski, Jan Kanty Federowicz, dr. Ferdynand Wilkosz, dr. Józef Muczkowski, ks. Wawrzyniec Oprzędek, ks. Jan Temple, ks. Józef Bukowski, ks. Walenty Biedroń, ks. Jan Figwer, ks. Bartłomiej Szafraniec, ks. Ignacy Cież:

po 3 złr.: Kółko rolnicze w Zmigrodzie, prof. dr. Piekosiński, Kółko rolnicze w Starej Wsi, Jan Aleksander hr. Tarnowski. ks. Michał Dębowski;

po 4 złr.: ks Gromnicki z Buczącza, prof. dr. Stanisław Domański;

po 5 złr: dr. Wacław Damski, dr. Witołd Bochenek, ks. Ignacy Orzechowski z Rybny.

Nadto złożyli na rzecz Towarzystwa: Wydział krajowy subwencyę na rok 18-4 w kwocie 1000 złr, Magistrat m Krakowa subwencyę na rok 1894 w kwocie 300 złr, dalej słuchaczki na kursach w muzeum im. Baranieckiego ku uczczeniu Kościuszkowskiej rocznicy 34 złr; Kółko rolnicze w Starym Sączu z tego samego powodu 4 złr. 78 ct. i czytelnia ludowa w Andrychowie za pośrednictwem p. Michała Mrugacza 14 złr. 74 ct.

Składki. Dla pogorzelców Nowego Sącza złożyli w naszej Administracyi:

Personal fabryki pieców kaflowych M. Barucha dla rękodzielników katolików 3 złr. 13 ct.

Komitet urządzający majówkę Towarzyszy krawieckich dnia 13 maja br. czysty dochód w kwocie 10 złr. 40 ct złożył dla pogorzelców N. Sącza.

Błąd druku. We wczorajszym artykule „Z teatru“ wkradł się błąd drukarski zmieniający myśl zdania W wierszu 20 od dołu zamiast „typ będący przedstawieniem etyki „Ślubów“, powinno być „przeciwstawieniem“.

Korespondencya Redakcyi.

Pani Józefie P. w N. Sączu. Żądania łaskawej pani są bezpodstawne i dlatego uwzględnione być nie mogą. Po raz drugi zaznaczamy, iż korespondencya nie zajmowała się Pani handlem, a o ile nam wiadomo, nikt w N. Sączu nie posiada wyłącznego przywileju na sprzedaż gwoździ.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Towarzystwa muzycznego.** Nie przypominamy sobie, aby który z poprzednich w pełnym sezonie urządzanych koncertów Towaczystwa muzycznego zgromadził tak liczną publiczność, jak wczorajszy, który ze względu na spóźnioną porę i stale sprzyjającą pogodę mało miał szans powodzenia. Podobno tajemnica leży w tem, że dyrekcya Towarzystwa obniżyła zwykłe teatralne ceny i w ten sposób uprzystępniła szerszym kołom uczestniczenie w koncercie.

Wczorajszy przyniósł nam dawno nie wykonywane zawsze z zapałem słuchane „Sonety krymskie“ Moniuszki. Arcydzieło to, należące do pereł naszej muzyki wokalnej, wymaga pierwszorzędnych sił śpiewackich i rutynowanego ciała zbiorowego, w którem każdy z śpiewaków panować musi nad swoją partyą i w ansamblu umieć się zastosować w najdrobniejszym odcieniu. Wykonanie „Sonetów“ dowiodło, że wyborowy chór Towarzystwa, prowadzony dzielną batutą dyrektora Barabasza, stale postępuje naprzód i doskonali się. Zarówno męskie jak i żeńskie głosy zadziwiały wczoraj zgodnością rytmu, doskonałem cieniowaniem, stylowem opanowaniem ducha i charakteru podniosłej kompozycyi. Partye solowe znalazły doskonałych wykonawców w p. Malawskim oraz pannie Reicherównej, której piękny głos po raz pierwszy znalazł tu odpowiednie do szerszego popisu pole i zaświadczył o muzykalności młodej adeptki.

Dr. Wł. Henoch, znany dobrze w tutejszych kołach skrzypek, odegrał „Fantazyę appassionatę“ Vieuxtempsa. O grze wykonawcy i jej dodatnich stronach mieliśmy sposobność niejednokrotnie wspominać, tu nadmienić tylko wypada, że studya za granicą wpłynęły dodatnio na pogłębienie i jędrność tonu młodego skrzypka, dodały mu polotu, pewności i śmiałości, na czem gra wiele zyskała. Utwór Vieuxtempsa, wykonany z wzorową starannością pod względem rytmu i cieniowania, zjednał p. Henochowi rzęsiste oklaski Akompaniament, jak zawsze wyborny, przypadł w udziale prof. Stinglowi.

Solistka p.Reicherówna, która już w „Sonetach“ zdobyła zasłużony oklask, wystąpiła z dwiema piosnkami Brahmsa „*Von ewiger Liebe*“ i „*Vergebliches Staendchen*“, w których znalazła sposobność wykazać w całej pełni zalety pięknego głosu i dobrej szkoły, zalety, które przy wrodzonym talencie i wielkiem poczuciu artystycznem czynią z młodej śpiewaczki siłę wiele obiecującą na przyszłość. Pannie Czopównie, uczennicy prof. Domaniewskiego, przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania fortepianu, z którego wywiązała się dobrze odegraniem „Polonezu“ Webera w układzie Liszta. Z wdzięczności za oklaski dorzuciła melodyjny walc Moszkowskiego, odegrany z finezyą i polotem, znamionującym wyrobioną indywidualność gry.

Koroną koncertu, a dla melomanów bardzo przyjemną niespodzianką, był ostatni numer programu, który przyniósł sławną symfonię A moll Mendelsohna, odegraną przez orkiestrę 13 pułku, wzmocnioną najlepszemi siłami orkiestry 57 pułku pod batutą p. Hocka. Jeśli się nie mylimy, Kraków po raz pierwszy miał sposobność usłyszeć wczoraj we wzorowem wykonaniu wspaniały utwór Mendelsohna, nie łatwy w zwykłych warunkach do wykonania ze względu na techniczne trudności. Potężna, bo około 60 osób licząca, orkiestra z zadania tego wywiązała się chlubnie, nie zatracając żadnego szczegółu pięknego dzieła. Panu Hockowi za to przygotowanie symfonii zasłużona pochwała i podziękowanie się należy. *W. Pr.*

— **Z Akademii umiejętności.** Dnia 19 kwietnia br. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego.

Przewodniczący przedłożył sprawozdanie z dwu posiedzeń lwowskiego grona komisyi, odbytych pod przewodnictwem p. Władysława Łozińskiego.

Na posiedzeniu dnia 21 listopada 1893 r. odczytał p Łoziński obszerny komunikat o odlewnictwie lwowskiem, którego najdawniejsze ślady sięgają XIV wieku (1382 r).

Największym odlewem, który się dotąd zachował i stoi obecnie w muzeum miejskiem, jest posąg Archanioła Michała, który zdobił dawniej arsenał Rzeczypospolitej. Z inwentarza z r. 1639 okazuje się, że odlew ten jest niewątpliwie dziełem Kaspra Franka, syna Jerzego, również ludwisarza XVII w. Nie jest wykluczona możliwość, że modelował go Paweł Grodzicki, „*artilleriae Regni Praefectus*“.

Następnie zastanawiało się grono lwowskie nad kilku dezyderatami, przesłanemi przez prof. M. Sokołowskiego, a mianowicie:

Co się tyczy objawionego życzenia, aby zbierać znaki na pasach dotąd nie publikowane, podaje p. Władysław Łoziński do wiadomości, że p. Wład. Przybyseławski posiada bogaty zbiór tych znaków.

Co się tyczy dowodów, czy śladów istnienia fabryki kafli i wyrobów gliny glazurowanej na Rusi, to zakomunikował p. Łoziński, że Bernardyni we Lwowie posiadali w XVII wieku cegielnię i wypalali w niej dachówki niebieskie, uważane dotychczas za gdańskie. Przypomniał p. Łoziński także istnienie fabryki majoliki w Warszawie, założonej przez króla Jana Kazimierza.

Ks. prałat Petruszewicz wspomniał o trójkątach glazurowanych z gliny z XII lub XIII w. w Haliczu i Dźwinogrodzie odkrytych, a prof. Antoniewicz o kafelkach niebieskich i czerwonych z XV i XVI w. na Bukowinie w Worońcu.

Co się tyczy planów katedry łac. lwowskiej i archiwalnych wiadomości o tej budowie, to p. Łoziński oświadczył, że posiada zebrane wszystkie rysunki, a wiele materyałów archiwalnych dostarcza drukująca się właśnie najdawniejsza księga rachunkowa miasta Lwowa, a nadto odnalazł p. Czołowski dokument w sprawie tej budowy, gdzie są wymienieni wszyscy budowniczowie Niemcy przy niej zajęci.

Ks Petruszewicz wspomniał o pomniku grecko-słowiańskiej sztuki z III lub IV w. po Chryst. w zbiorach cesarskich w Wiedniu, tj. o czarze z grubej złotej blachy, w środku której znachodzi się krzyż z liściową ornamentyką i napisem greckim.

Na następnem posiedzeniu grona lwowskiego komisyi z dnia 1 grudnia 1893 r. przedstawił p. Rebczyński nader interesujący okaz laski, nabytej w kraju do muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie, pokrytej rzeźbą symboliczną. P. Przybysławski i ks. Petruszewicz uczynili przypuszczenie, że jest to laska sędziowska.

Dr. Czołowski przedłożył wreszcie artykuł IX ustaw cechu rusznikarskiego, szyfterskiego i samostrzelniczego lwowskiego z r. 1637, dotyczący t. zw. „Kunststücków“.

Następnie członek Akademii Łuszczkiewicz odczytał pracę swą o zagadkowej budowie ceglanej i kamiennej XIII wieku do roku 1867 istniejącej w mieście Łowiczu, a której rysunki miał sobie obecnie nadesłane. Na podstawie szczegółowej analizy zabytku autor dowodzi, że budynek ten nie był żadną kaplicą, za jaką go uważano, ale turmą więzienną średniowieczną z wymaganemi przez ówczesne sądownictwo lokalnościami. Krzyż o trzech poziomych ramionach został wprowadzonym na szczyt budynku w początkach XVI wieku i jest — zdaniem prelegenta — oznaką jurysdykcyi arcybiskupów gnieźnieńskich, używających krzyża papieskiego, jako *legati nati*.

W dyskusyi podaiósł prof. Sokołowski, że wyniki, do jakich doszedł prof. Łuszczkiewicz w swej pracy, można przyjąć za przypuszczalne, nigdy jednak za całkiem udowodnione z powodu, że informacye i rysunek, na których oparł się prelegent, pochodzą od ludzi niefachowych i są stosunkowo późne. Fasada budynku, o który chodzi, przypomina spichrze kowieńskie i wskazuje więcej na przeznaczenie mieszkalne, niż na turmę więzienną.

Prof. Odrzywolski popierał zapatrywanie prof. Sokołowskiego.

Prof. Sokołowski zwrócił następnie uwagę komisyi na wizerunek Matki Boskiej Bolesnej z XVI wieku w Warszawie w kościele św. Marcina, godny bliższego umiejętnego zbadania.

Prof. Sokołowski wniósł z kolei komunikat p. Zygmunta Krasuckiego o kościele pp. Wizytek na Biskupiem w Krakowie. Na podstawie nieznanych źródeł archiwalnych konwentu PP. Wizytek wykazał p. Krasucki, że kościół PP. Wizytek jest artystycznem dziełem architekta Solarego, a udział w tej budowie Jezuity ks. Solskiego miał tylko charakter doradczy. Współczesny budowie opis facyaty kościelnej dowodzi, że zastosowano w jej ozdobach polichromię, co jest bardzo charakterystycznym przykładem ze względu na epokę końca XVII w.

P. Leonard Lepszy przedłożył dosłowny odpis oryginalnego dokumentu, wystawionego złotnikowi krakowskiemu Hanuszowi Glogierowi (Głogowczykowi) w r. 1478 przez Jana Rzeszowskiego, biskupa, i Jakóba z Dębna, kasztelana krakowskiego. Dokument ten rzuca światło na znaczenie społeczne złotnika u nas w XV wieku.

Prof. Łuszczkiewicz zwrócił wreszcie uwagę komisyi na wiadomość, podaną w *Przeglądzie katolickim*, że dawny wielki ołtarz marmurowy renesansowy z r. 1634, usunięty w toku obecnej niefortunnej restauracyi z katedry wrocławskiej, zostanie wkrótce ustawiony w Zduńskiej Woli, a obrazy Strobla, pomieszczone pierwotnie w tym ołtarzu, pozostaną w katedrze oprawione w ramy.

Dział ekonomiczny.

Protokół z III publicznego posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, odbytego dnia 16 maja 1894. (Dokończenie.)

Członek Izby Szancer wnosi, aby odpis tego memoryału udzielić gminie miasta Krakowa, jako właścicielce zakładu kontumacyjnego i podnosi przytem, że sfery handlowe niejednokrotnie całkiem niewłaściwie zwracają się o ingerencyę w sprawach handlowych do Rady miejskiej zamiast do Izby handlowej, będącej przecież organem kupców i przemysłowców.

Członkowie Izby Rehman i Dattner sprzeciwiają się temu wnioskowi z powodu, że Izba jako ciało zupełnie samoistne, przestrzeganie ogólnych interesów handlowych mające na celu, winna samodzielnie postępywać, a zresztą niewątpliwie biuro udzieli na wezwanie chętnie miastu swoich materyałów.

Po nader żywej dyskusyi, w której brali udział pp. Baranowski, Mendelsburg, dr. Weigel, Rehman, Mandel, Resch, Epstein, Falter, Dattner, Szancer, sprawozdawca biura, uchwalono memoryał wysłać w przedłożonej osnowie do ministerstwa; do wniosku zaś członka Szancera się nie przychylono.

Dalej przedstawia biuro wniosek członka Zygmunta Rescha o zwolnienie przechodniego zboża, owoców strączkowych i produktów młynarskich, eksportowanych ze składów transytowych za granicę od poświadczenia tożsamości. Wniosek ten wyłuszcza obecny stan ustawodawstwa cłowego w sprawie składów transytowych, oraz utrudnienia jakie wskutek tego trafiają handel krajowemi ziemiopłodami. Zwolnienie zboża od dowodu identyczności sprowadziłoby za sobą nietylko ogromną ulgę dla ruchu handlowego, ale także skutecznieby poparło wywóz krajowych ziemiopłodów za granicę tak, że np. lepsze gatunki krajowych płodów za granicą dla swej wybornej jakości poszukiwane, mogłyby być eksportowane z wielką dla rolnictwa korzyścią, a ubytek byłby wyrównany wolnym od cła dowozem zboża rosyjskiego lub innego, przy takiej reformie, której podobną już zaprowadziły Niemcy. Skarb, który cło wymierza tylko od ilości zboża wprowadzonego, nic nie traci, a przeciwnie rolnictwo i handel krajowy prócz ulg w obrocie zyskują jeszcze całą różnicę cen

Zresztą zniesienie dowodu tożsamości w Niemczech pogarsza sytuacyę Galicyi, obciążonej przymusem wywożenia tego samego zboża, które się importuje. Dopiero zniesienie dowodu tożsamości pozwoli zamienić handel transytowy na handel krajowym produktem.

Po krótkiej rozprawie, w której zabierali głos dr. Weigel, wiceprezes Mendelsburg, Ehrenpreis, wnioskodawca i referent biura, uchwalono przedłożoną petycyę o zmianę pewnych rozporządzeń cłowych wysłać do ministerstwa handlu.

Następny wniosek członka Rescha o utworzenie stałego sądu rozjemczego Izby, oraz sądu rozjemczego dla spraw kolejowych z interesu przewozowego z siedzibą w Krakowie, przekazano komisyi kolejowej, a biuru do załatwienia stanowczego wniosek członka D. Mandla w sprawie petycyi do ministerstwa o zmianę pewnych dla handlu uciążliwych postanowień układu berneńskiego o przewozie towarów.

Obszerny ten wniosek członkom w druku udzielony, dotyczy sprawy dla handlu żywotnej. Ze względu na szczególne postanowienia konwencyi berneńskiej które wymagają załatwienia i ostatecznej decyzyi jeszcze w tym roku, uproszono sekretarza dr. Weigla, aby odnośny memoryał wręczył ministrowi handlu, oraz prezydentowi kolei państwowych. W rozprawie głos zabierali pp. Szancer, Dattner, Epstein, Resch. Mandel, dr. Weigel i Ehrenpreis.

Członek Falter zdaje sprawę z swych czynności, jako delegat Izby w komisyi ograniczenia żeglugi na Wiśle podczas ćwiczeń pionierskich. Na interwencyę delegata Izby poczyniły władze wojskowe następujące koncesye: 1) pozwolono flisakom, których galary znajdują się lub się w przyszłości znajdą na terenie ćwiczeń, galary i łodzie pozostawić w tem miejscu, w którem się będą znajdowały w chwili rozpoczęcia ćwiczeń; 2) pozwolono na terenie ćwiczeń prowadzić roboty ładunkowe; 3) ustanowiono miejsca i terminy przepustu podczas ćwiczeń dla galarów.

Izba uchwaliła sprawozdawcy podziękować za skuteczną interwencyę.

Następnie zamianowano jednogłośnie p. Gustawa Steingrabera, prof. szkoły przemysłowej w Krakowie, który z wielką gorliwością i bezinteresownością poświęcał Izbie swą fachową pracę i wiedzę, zaprzysięgłym chemikiem Izby i znawcą w sprawach chemicznej technologii.

Na uroczyste otwarcie wystawy powszechnej we Lwowie wydelegowano prezydyum, z przybraniem członka p. Feliksa Lorda, względnie innych członków, mających zamiar wziąć udział korporatywny. Na wniosek p. Maurycego Dattnera, wydelegowano do komitetu sędziów wystawy p. Wojciecha Biechońskiego w Gorlicach.

Sprawę filii urzędu pocztowego odesłano do komisyi z poleceniem sprawozdania na przyszłej sesyi.

Sprawę opinii do ministerstwa handlu o święceniu niedzieli w pewnych zawodach, oraz sprawę opinii dla gener. konsulatu w Hamburgu w przedmiocie eksportu krajowych produktów odstąpiono biuru i prezydyum do załatwienia.

W końcu na wniosek p. Rehmana, przemawiającego w swem i w imieniu nieobecnego członka Wandalina Beringera, uchwalono ze względu, że niektórzy członkowie Izby z powodu czynności w Radzie miejskiej nie mogą brać udziału w pracach plenarnych Izby, sesye plenarne odbywać odtąd we wtorki.

Przy drzwiach zamkniętych obradowano nad prośbą pewnej firmy o udzielenie jej prawa używania orła cesarskiego w godle i pieczęci i uchwalono do namiestnictwa odpowiedź w tej sprawie.

Na tem posiedzenie zakończono o godz. 8.

Jubileuszowe posiedzenie Towarzystwr gospodarskiego odbędzie się we Lwowie podczas wystawy, w dniu 12 września b. r.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 21 b. m. przypędzono 2327 węgierskich, 1010 galicyjskich, 178 bukowińskich i 2212 niemieckich, razem zatem 5727 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych: węgierskich wyborowych od 59 do 62 złr., średnich od 54 do 58 złr., poślednich od 50 do 53 złr.; galicyjskie wyborowe po 58 do 61 złr., średnie po 54 do 57 złr., poślednie od 50 do 53 złr., niemieckie wyborowe po 63 do 66 złr., średnie po 57 do 62 złr., poślednie po 52 do 56 złr., a wołów włościańskich od 22 do 29 złr. Byki i krowy płacono po 21 do 34 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 22 maja. Na piątkowem posiedzeniu komisyi przemysłowej minister handlu Baquehem ma przedłożyć materyał urzędowych dochodzeń w sprawie znanych zajść w Falkenau i i Ostrawie polskiej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 maja. Dzisiejsza *Wien. Ztg* obwieszcza, że cesarz sankcyonował ustawę Sejmu galicyjskiego, zezwalającą na zobowiązanie się Rady powiatowej zaleszczyckiej w imieniu powiatu do dostarczenia kwoty 25.000 złr. na koszta budowy kolei lokalnych w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 22 maja. Izba poselska wczoraj wieczór obradowała dalej nad budżetem ministerstwa handlu, a w szczególności nad rozdziałem „drogi żelazne“. Gessman, który ze względu na małą liczbę obecnych użył wyrazu „komedya“, otrzymał od prezydenta wezwanie do porządku. Reprezentant rządu prezydent Biliński przypomina akcyę Koła polskiego w sprawie decentralizacyi zarządu państwowych dróg żelaznych. To, czego Koło żądało dla całego państwa, na to zezwolono(?) Nie zgodzono się tylko na utworzenie krajowych Rad kolejowych, które tymczasem ustawy krajowe powołały do życia. Prezydent generalnej dyrekcyi państwowych dróg żelaznych odpiera dalej zarzuty, jakoby zarząd kolei był prowadzonym w duchu zanadto centralistycznym. Tylko kwestye osobiste i sprawy finansowe zcentralizowano, zresztą panuje możliwa decentralizacya. Dyrekcye ruchu są przeciążone czynnościami. Decentralizacya taryf utrudniłaby ruch kolejowy. Budżet państwowych dróg żelaznych przedstawia się tak, że włożone miliardy przynoszą 2½ od sta. Nie jest to zbyt pomyślnym rezultatem, ale nie sprowadza deficytu. Mowca podnosi konieczność jednolitości w polityce taryfowej i oświadcza, że podniesienie taryfy jest niemożebne. Również nie można w ruchu osobowym zaprowadzić półstref. Prezydent Biliński omawia następnie warunki nabycia prywatnych dróg żelaznych i zarządzenia zmierzające do polepszenia bytu urzędników i sług. Na zakupno maszyn i wagonów wydano w roku ubiegłym 7¼ miliona, które pozostały w monarchii. Zarząd stara się o możliwe oszczędności, aby zniżyć jednostkę wydatków administracyjnych. Mowca prosi w końcu o uchwalenie proponowanych cyfr. Po dłuższej rozprawie, w której brali udział Kindermann, Rigler i Keil, przemawiali mowcy generalni Fort przeciw i Rainer za. Po przemówieniu sprawozdawcy Meznika przyjęto budżet państwowych dróg żelaznych i załatwiono w ten sposób budżet ministerstwa handlu. Posiedzenie zamknięto o 12¾ w nocy.

Wiedeń, 22 maja. (Z Izby poselskiej). Hauck przy petycyi niemieckiego Towarzystwa ludowego w Wiedniu z powodu sprzecznych z ustawą konfiskat pism i z powodu powzięcia uchwały, że pisma nie powinny ulegać konfiskacie za zgodne z prawdą przedrukowywanie mów wygłoszonych w Radzie państwa i w Sejmach i że w ten sposób postępujących prokuratorów karać należy, wnosi, aby petycyę dołączyć do protokołu posiedzenia i przekazać komisyi prasowej do zdania sprawy na następnem posiedzeniu.

Oba wnioski znaczną większością odrzucono.

Po odpowiedziach ministrów na rozmaite interpelacye rozpoczęła się rozprawa nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Wiedeń, 22 maja. Cesarz kazał szefowi sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych Breisky'emu z powodu jego przejścia na własną prośbę w stan spoczynku wyrazić szczególne najwyższe zadowolenie z długoletniej, wiernej i znakomitej służby.

Wiedeń, 22 maja. Nowy ambasador niemiecki hr. Eulenburg wręczył cesarzowi wczoraj w południe na osobnej audyencyi list uwierzytelniający.

Prezes ministerstwa ks. Windischgraetz był wczoraj na prywatnej audyencyi u cesarza.

Wiedeń, 22 maja. Dzienniki tutejsze otrzymują zgodne wiadomości z Belgradu, że w całym kraju zmianę konstytucyi przyjęto chłodno. Z większych miast przybywają deputacye, aby królowi wyrazić swą zgodę na jego zarządzenia. Kilka mniejszych pism radykalnych przestało wychodzić.

Fremdenblatt podaje, że Milutin Garaszanin jest upatrzony na posła do Paryża.

Praga, 22 maja. Słuchacz medycyny Józef Grossmann został uznany winnym i skazany na sześć tygodni aresztu.

Koloszvar, 22 maja. W procesie z powodu memoryału wśród wczorajszego posiedzenia zauważył jeden z sędziów, że oskarżeni zwalają odpowiedzialność na nieobecnego Brote. Przeciw temu zastrzegł się Corvianu. Nastąpiła dłuższa dyskusya nad tekstem inkryminowanych ustępów. Sąd odrzucił wniosek prokuratora o przesłuchanie znawców na podstawie słowników. Corvianu żąda przesłuchania wielu świadków między innymi miuistra sprawiedliwości. Dziś ma być odczytanym cały memoryał.

Barcelona, 22 maja. Czterech zasądzonych anarchistów rozstrzelano wczoraj na podwórzu cytadeli.

Petersburg, 22 maja. *Birżew. Wiedomosti* podają jako pogłoskę, że do rady państwa niebawem ma być wniesiony projekt do ustawy, na mocy której sprawy finlandzkie, mające znaczenie ogólno-państwowe, rozstrzygać się będą orzeczeniem rady państwa, zatwierdzonem przez cara po zaciągnięciu w kwestyach wątpliwych opinii senatu i sejmu finlandzkiego.

Rzym, 22 maja. Wczoraj przed południem odbył papież jawny, a następnie tajny konsystorz. Całe ciało dyplomatyczne i wiele wybitnych osobistości świeckich i duchownych zebrało się w sali królewskiej, gdzie odbywał się jawny konsystorz. Osoby, które nie mogły znaleźć miejsca w sali królewskiej, ulokowały się w sali książęcej, przez którą papież przechodził. Przy ukazaniu się papieża witano go z zapałem. Po odbyciu konsystorza papież przyjmował na prywatnej audyencyi nowych kardynałów. Stan zdrowia papieża jest jak najlepszy.

Nowy Jork, 22 maja. Miasta Tyrone i Holidaysburgh w Pensylwanii są częścią zalane. Rzeka Junita wystąpiła z łożyska i zniszczyła zasiewy. W Potstown woda doszła w niektórych domach aż do drugiego piętra. Kilka mostów zburzonych. Zachodzi obawa dalszych spustoszeń.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły Ludowej“.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 22 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734·9 mm	735·6 mm	737·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,2	+14°,4	+20°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSE 1	ESE 1	SE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87 %	85 %	67 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	5	10	10

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 22 maja 1894 r	Kurs walut austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	40
Zjednoczony dług w srebrze	98	35
Austryacka renta złota	120	75
4% austryacka renta (marcowa)	97	95
4% węgierska renta złota	120	50
4% węgierska renta koron.	95	10
Akcye banku austro-węgierskiego	998	—
Akcye kredytowe	352	75
Londyn	125	25
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	32½
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	96½
Banknoty włoskie	44	35
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń, 22 maja. Ruble 134 — Cena nafty 19·25 — 21·— Spirytus 15·40 — Zyto na jesień 5·95—0·00. Pszenica na jesień 7·23—0·00. Owies na jesień 6·09—0·00.

Wiedeń, 22 maja. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·80; 4% galic. fund. propin. 96·50; 4½% list. banku kraj. 100·40; 5% owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·—; Akcye kol. lwowsko-czern. 276·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 147.—; losy z 1860 na 500 złr. — 146·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·75; losy z 1864 za 100 złr. — 200·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 352·75; akcye galic. bauku hip. na 200 złr. — 415; Länderbank na 200 złr. — 247·40; akcye austro węg banku na 600 złr.—9·8.

Berlin, 22 maja. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 212 — mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·30 mrk. Austryacka srebrna renta 94·20 mrk. Węgierska złota renta 97·90 mrk. Węgierska renta koronowa 91·20 mrk. Austryackie banknoty 163·10 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw Królestwa Polskiego 65·30 mrk.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kapitał małoletnich w sumie 5842 złr.
do wypożyczenia
na hipotekę za umiarkowanem oprocentowaniem.
Wiadomość w kancelaryi **dra Lesława Borońskiego** ul. św. Jana L. 13.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Panom Majstrom i Towarzyszom, Przyjaciołom i Znajomym naszego ojca i męża śp. Roberta Schmidta, oraz tym wszystkim, którzy mu oddali ostatnią posługę, lub w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie w tak ciężkiej chwili, składamy niniejszem z głębi serca płynące podziękowanie.

1336 Anna Schmidt z dziećmi.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
o „Domu narodowym“
w Cieszynie.

Wszelkie papiery wartościowe
banknoty zagraniczne
i monety
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek, l. 30.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą **bez doliczenia prowizyi.**

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny, Linia A-B.
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye, listy zastawne, losy, monety,** wymienia wszelkie knpony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez liczenia prowizyi.

✝

Za spokój duszy ś. p.

Edmunda Różyckiego

odbędzie się 1323 1 2

nabożeństwo żałobne

23 maja t. j. we środę o godz. 10 rano, w kościele OO. Reformatów.

Józef Młynarski.

„Tasche Lexicon oesterreichischer Gesetze und Verordnungen seit 1781—1893 alphabetisch und sachlich zusammengestellt, ausgezeichnetes Hilfsbuch für alle Berufsstände". 1321 1 3

Cena 2 złr. w. a.

Do nabycia przez księgarnię nakładową **W. Doboszyńskiego w Stanisławowie.**

Nowo otwarte

Biuro pośredniczące przy kupnie i sprzedaży ruchomości

ul. Basztowa, L. 19,

poleca **obecnie do nabycia:**

1. Dwa garnitury mebli, atłasowy i wełniany. 2. Dwa dywany salonowe, duży i mniejszy w dobrym stanie. 3. Nuty na fortepian w wielkim wyborze, tanie. 4. Manekin i sztaluga malarska tanio. 5. Suknie damskie i inne drobiazgi. 6. Lampy. Duża wisząca i meteor z silnem światłem. 7. Karabela sadzona kamieniami, oprawna w jaszczur i srebro. 8. Zegar w stylu Empire (antyk). 9. Serwantka oszklona, eleganeka. 10. Draperya japońska oryginalna. 11. Szal turecki oryginalny. 12. Gabiotka sklepowa 13. 14 obrazków Piotra Michałowskiego, cenne dzieła znanego artysty-malarza z pierwszej połowy XIX wieku.

Biuro przyjmuje w komis, jak również pośredniczy w sprzedaży po domach wszelkich ruchomości jako to: mebli, instrumentów, garderoby damskiej i męskiej, obrazów, dywanów, porcelany, antyków ect. ect., których sprzedaży biuro za potrąceniem 8 do 10% podejmuje się i w najkrótszym czasie uskutecznia. 1310 1 4

Sprzedaż i Pralnia Rękawiczek

wyrobu

fabryki A. M. Mirkiewicza

otwartą została

ulica Grodzka, 48, obok kościoła św. Piotra.

Mam nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność zaszczyci mnie odwiedzaniem w celu poparcia wyrobów krajowych, przyczem ręczy się za dobroć.

1341 1 12 Z poważaniem

Julia Zielińska, wdowa.

Świeżo otworzony

sklep katolicki

pod firmą

JÓZEFA FINIKA

w Myślenicach

zaopatrzony w dobry towar kolonialny, delikatesów, win krajowych i zagranicznych, po bardzo przystępnych cenach, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. 1333 1 3

W Rajczy koło Żywca

są do wynajęcia

dwie piękne wille

znajdujące się w odosobnieniu wśród wielkich ogrodów. Każda ma 4 piękne pokoje, werandę, kuchnię itp. Okolica jest nader urocza, zdrowa i lesista. — Sposobność do rozmaitych wycieczek. W miejscu można dostać wszystkiego tanio i w dobrej jakości. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna, oraz lekarz i apteka pod ręką.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd lasowy w Rajczy** (via Żywiec). 1335 1 2

Zbiór siana

z przestrzeni około 100 morgów łąki, **w całości** lub **częściowo, tanio zaraz do sprzedania.**

Oddalenie od gościńca 10 minut, od od stacyi kolejowej Podłęże 20 minut drogi. Oglądać można codziennie.

Zarząd gospodarczy w Ochmanowie

poczta Wieliczka. 1320 1 0

---

3 dzierżawy

pod bardzo korzystnemi warunkami **do wydzierżawienia,** jak również kilka większych i mniejszych **majątków do sprzedania** poleca 1020 14 0

Biuro W. Świderskiego, Tarnów.

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 55 75

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ul. Kopernika, 11.

Praktykant

zamiejscowy, znajdzie umieszczenie **w magazynie towarów modnych i Norymbergskich** 1234 3 3

Eug. Smidowicza

Kraków, Sukiennice.

Wieś

w Tarnowskiem, w ładnej okolicy i zdrowem położeniu, 4 km. gościńcem od stacyi Tuchów, obszaru 330 morgów, w tem 100 m. lasu w części wysokopiennego, grunt orny dobrze zagospodarowany, łąk do 10 m. Dwór obszerny murowany, suchy i wygodny, reszta budynków w bardzo dobrym stanie **do sprzedania.** Młyn wodny i tartak. Sucha intrata 500 złr.

Bliższa wiadomość pod adresem: **B.** post. rest. **Ryglice.** 1284 2 3

Pośrednictwo wykluczone.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie

wyszły: 1322 1 100

1) DZIEŁA JULIUSZA SŁOWACKIEGO

wydanie zupełne w 6 tomach wydał **P. Parylak,** prof. jęz. polsk. we Lwowie.

Cena za całość 2 złr., w pięknej płóciennej oprawie 2 złr. 80 ct.

2) DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA

wydanie zupełne w 4 tomach, w trwałej ozdobnej oprawie za całość 2 złr.

150.000

złr. w. a. można wygrać

już dnia 1 czerwca!

na 1317 1 2

promesę z roku 1864

cała . . złr. 4½
połowa złr. 2½ } i 50 centów stempel.

Wechselstuben-**Actien-Gesellschaft „MERCUR", Wien,**

I., Wollzeile 10 u. 13. Mariahilferstrasse 74B.

Wody lecznicze

ze zdrojów

Ems, Langenschwalbach i Weilbach

pozostają i nadal w królewskim zarządzie. Zamówienia na te wody mineralne przyjmują znajdujące się w odnośnej miejscowości królewskie zarządy zdrojowe, jakoteż **królewski kantor zdrojowy w Ehrenbreitstein.**

Z zamówieniami temi **nie** należy więc zwracać się do zarządu zdrojowego, jaki ma w Niederselters dzierżawca zdrojów mineralnych Niederselters, Fachingen i Geilnau.

Wiesbaden, w maju 1894.

1329 1 2 **Królewski Zarząd.**

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, że z dniem 1go maja 1894 r.

otworzyłem w Krakowie przy ul. Floryańskiej, 6, I p.

MAGAZYN i PRACOWNIĘ

sukien i konfekcyj damskich.

Przyjmuję zamówienia na toalety wszelkiego rodzaju, jakoto: wizytowe, spacerowe, podróżne, wieczorkowe, ślubne, amazonki, kostyumy damskie do polowania, suknie żałobne, żakiety, okrycia, płaszcze, wierzchy do futer i t. p.

Mając gruntowną znajomość zawodu, przez długoletnią praktykę w pierwszorzędnych magazynach w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i innych większych miastach nabytą, mogę zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania. 1114 6 10

Jako przykrawacz i kierownik pracowni krawieckiej p. **Henryka Schwarza** w **Krakowie** przez cztery lata, umiałem dogadzać pod każdym względem P. T. Paniom, i to mnie upoważnia do nadziei, że i na przyszłość uda mi się zaskarbić ich zadowolenie.

Wykonuję wszelkie zamówienia starannie punktualnie i po cenach najumiarkowańszych, tak z materyj własnych, jakoteż dostarczonych.

Upraszam więc o łaskawe poparcie. **Franciszek Holub.**

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem stacya pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.

Lekarz zdrojowy Dr. Wł. Hojnacki. 1174 3 10

Pora kąpielowa trwa od 1-go czerwca do końca września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i **popradowe.**

Woda Żegiestowska znajduje się we wszyst. wielkich składach wód mineral.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 66 8 0

Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przeto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 40 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, drogueryа; **w Tarnopolu** u Mareyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w cyrawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 126 0

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Kąpiele Lochowice w Czechach

założone w r. 1757, odznaczające się siarczano-słoną szczawą, zawierającą żelazo (zdrój Matyldy), z rozpuszczonemi kwasami mułowemi, solą kuchenną i krzemionką, rozporządzeniem **Wysokiego c. k. Namiestnictwa w Czechach** z dnia 23 kwietnia 1893, L. 46.474, uznane za skuteczne (przyczem zakład między kuracyjne wliczono), będąc środkiem leczniczym przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, nadają się na pobyt dla osób chorobami wycieńczonych i dla rekonwalescentów po przebyciu ciężkich dolegliwości. W połączeniu zaś ze świeżem, w ozon obfitującem, czystem powietrzem lasów Brdy naokoło się ciągnących, kąpiele te wywierają zbawienny skutek w chorobach organów oddechowych, w dolegliwościach neuralstenicznych o wyższej drażliwości nerwowej, jako też w niedokrewności i blednicy.

Woda nadaje się także do kąpiel elektrycznych; zdolność jej do elektryzacyi zbadana i stwierdzona.

W zakładzie urządza się osobne oddziały do leczenia **zimną wodą według wypróbowanej metody księdza Kneippa, do leczniczych ćwiczeń gimnastycznych, mięsienia i elektryzacyi** pod dozorem stałego kierownika, którym jest **lekarz zakładowy.**

Wygodne mieszkania w zakładzie kąpielowym i miejscowości, także piękny dość rozległy park w pobliżu zakładu.

Odległość od stacyi kolejowej Rakonice-Protywin i miasteczka Lochowice ¼ godziny pieszo, wozem 4—6 minut. — Poczta i telegraficzna stacya w miejscu.

Dobra restauracya, wyborna kuchnia, urządzona stosownie do dyetetyki dla rozmaitych chorób, a względnie także podług wskazówki księdza Kneippa.

Prospekty darmo i opłatnie. 1297 2 2

Zarząd kąpielowy.

Najmodniejsze

Parasolki angielskie

w wielkim wyborze poleca

Eug. Smidowicz

Kraków, Sukiennice. 1236 3 4

Ceny jak najniższe.

Rękawiczki glace duńskie z fabryki J. E. Zachariasa.

Bezpośrednie nabywanie eleganckich tanich 1043 13 14

Reichenbergskich materyj na ubrania.

Czysto wełniane szewioty i kamgarny. Całe ubranie męskie **6 złr. 70 ct.** Próbki za nadesłaniem 5-centowego znaczku pocztowego. **Franc. Rehwalda Synowie,** Skład fabrykanta sukna, **Reichenberg,** Czechy.

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Krem oryentalny biały, różowy i kremowy, nadający twarzy śliczny odcień, pokrywa piegi, plamy, dzióby i czerwoność nosa, — biały 1 złr., różowy i kremowy 1 złr 20 ct.

Pudr kosmetyczny używa się ze świetnym skutkiem po poprzedniem zastosowaniu kremu oryentalnego, potęguje działanie takowego i twarz czyni dla oka przyjemnie matową. Cena 1 złr. 50 ct.,

Pudr na włosy biały po 30 ct.; popielaty i żółty po 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11 — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 137 13 0

L. 234/94.

Obwieszczenie.

W skutek polecenia c. k. Sądu pow. deleg. miejskiego w Krakowie, z dnia 8 maja, 1894 r., L. 6729 **ruchomości,** a w szczególności: **aparaty sztuk magicznych po ś. p. Antonim Siedleckim** pozostałe **w Krakowie,** w domu **pod L. 13, Dz. I, przy ul. Brackiej** położonym, **w dniu 30 maja, 1894 r., o godzinie 10 przed południem** w drodze publicznej licytacyi sprzedane będą.

Aparaty magiczne na 1076 złr. 97 ct. oszacowane, sprzedane zostaną ryczałtem i takowe w biurze podpisanego (ul. Bracka, L. 13) dnia 29 maja b. r. w godzinach między 4 a 6 popołudniu, chęć kupna mający obejrzeć mogą.

W Krakowie, dnia 15 maja 1894.

1294 2 3 ***Muczkowski***

C. k. Notar, usz, jako komisarz sądowy.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 2722 18 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

C. i k. dostawca dworów. **Patenta i przywileje.**

„EXSICCATOR"

100% korzyści przy każdej budowie Dowody w **broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.

Agentów poszukuje się. 866 14 0

Adres dla listów i telegramów:

„Exsiccator" Wiedeń.

Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.

W Krakowie nie posiadam filii.

Wózek dla chorego

do sprzedania.

Wiadomość: **w magazynie mebli, ul. Wiślna, L. 3.** 1283 3 3

! Ważne !

dla rolników i przedsiębiorców.

Sprzedaje maszyny rolnicze jakoto: **młocarnie ręczne, kieratowe, parowe, motory** rozmaite, **grabiarki** amerykańskie (Tiger) i Hollingswortha, **pługi** i **siewniki** (Saeca) i inne rzędowe i szerokorzutne, **młynki** do czyszczenia zboża (s. Baccera), oraz **wialnie, obornogacze, plewniki, widły** angielskie, **kosy** do cięcia trawy, **żniwiarki, buraczarki, ścółownik, walce pierścieniowe,** i t. p.

Maszynyny do wyrobu **dachówek, cegły, drenów** i t. p. z fabryki **Louis Jäger w Kolonii.**

Maszyny ręczne i parowe **do prania, magle. — Ogniowe skawy, pompy, rury, studnie.**

Rowery dla pp. bicyklistów angielskie itp. pod korzystnemi warunkami. 1301 2 4

Dla kółek rolniczych udziela odpowiedni rabat.

Pierwszy skład maszyn

Franciszek Albin

w Podgórzu.

Dwie kamienice

jednopiętrowe, nowe, obok siebie stojące, 10 minut drogi od środka miasta oddalone, tuż przy kolei, po 17 ubikacyj mające, z powodu przeniesienia właściciela są tanio **do sprzedania** razem lub osobno.

Bliższa wiadomość: **Michał Fiałek w Krakowie, ulica Krótka, L. 3.** 1316 2 10

Znaczne kapitały

na 4½, i 5% są do umieszczenia na hipoteki.

Wiadomość pod lit. **K. H.** poste restante **Kraków.** 1315 2 5

Potrzeba czeladników

do wyrobu obuwia męskiego i damskiego. 1325 2 2

Wiadomość u **Józefa Weryńskiego w Tarnobrzegu.**

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, kawaler, z ukończoną akademią rolniczą, z najlepszemi, długoletniemi świadectwami, z umiarkowanemi żądaniami, poszukuje **posady od 1 lipca b. r.**

Bliższych szczegółów udziela **A. br. Larisch, Bulowice** o. p. Kenty. 1207 10 0

Słynna na Węgrzech

maść wyrobu Dra Sihulszky'ego

usuwa z twarzy piegi, plamy i wszelkie inne nieczystości skórne. — Za skutek ręczy się.

Cena: **mały słoik 40 ct., wielki 80 ct.** Opakowania się nie liczy.

Dostać można w aptece **Stefana Lehoczky'ego w Mezö-Laborcz (Węgry).** 1204 10

Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar"

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 76 300

Ceny bardzo tanie.

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuję** i płacę możliwie najwyższe ceny.

Gustaw Häussler,

fabrykant instrumentów muzycznych, **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 20.** 1192 10 0

Wdowiec

wzorowy, z dziećmi, odchowanemi, liczący lat 38, mieszczanin, posiadający realność pod Krakowem, — wartości 10.000 złr. nie obdłużoną, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze na żonę **panny lub wdowy** bezdzietnej, w średnim wieku mieszczanki, posiadającej majątku od 4.000 złr. i wyżej. — Za dyskrecyę ręczy. — Adres 10.000 Administracya **„Nowej Reformy".** 1296 3 4

Dom nad rzeką Rabą,

w dobrym stanie, u podnóża lasu położony, a własnością gminy będący, o 3 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni, sionce, strychu i piwnicy, wraz ze stajnią, drewutnią, i studnią, **jest na sezon letni do wynajęcia.** Dom ten wynajętym zostanie w drodze publicznej licytacyi **dnia 29 maja** 1894 r. o godzinie 10 rano **w biurze Magistratu w Myślenicach,** gdzie także o bliższych szczegółach wywiedzieć się można. 1274 2 3

Praktykant

znajdzie umieszczenie **w handlu W. Leśniowskiego przy ul. Karmelickiej, L. 46., Kraków.** 1279 3 3

Realność,

składająca się **z domu i ogrodu owocowego,** w **Wieliczce,** przy ul. „Lednica dolna", pod L. 87, położona, jest **do sprzedania.** 1211 4 4

Wiadomość: **Kraków, ul. Lubicz, 36.**

Kufry,

torby, neceseiry itp. po bajecznie niskich cenach, **Torebki skórzane** od złr. 1.70 do 6 złr., **Kufry** (walizki) od 2.30—20 złr., **manierki** od 50 ct. do 6 złr., **paski do pledów, worki na pościel** poleca **handel** oraz **fabryka niezrównanych tutek hygienicznych**

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków Sukiennice, L. 28. **Lwów** ulica Teatralna, 3.

Samodzielnych urządzeń do sprowadzania

WODY

ze źródeł na nizinach się znajdujących, podejmuje się

A. KUNZ

fabrykant,

Hranice

M. Weisskirchen

Prospekty darmo. 923 9 0

Uzdrowisko „Vöslau"

w uroczem położeniu, na przedgórzach wiedeńskich lasów, we wschodnio-południowej stronie, z rozległemi aleami do spaceru w lasach szpilkowych. Koleją południową godzina jazdy z Wiednia; dziennie chodzi przeciętnie 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Znane ze swej skuteczności w chorobach kobiecych, hysteryi, hypochondryi, i innych cierpieniach nerwowych, w bezkrwistości, cierpieniach dolnych części ciała; wyborne dla rekonwalescentów i t. p. **Kąpiele wszelkiego rodzaju; kuracya mleczna, żentyczna i wodami mineralnemi; elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage).**

Codziennie koncerta muzyki, balet p. w domu zdrojowym. — Mieszkanie w hotelach: Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun., oraz w wielu willach i domach. 1152 6 10

Lekarze: **Dr J. Krischke, J. Weninger.**

Sezon od maja do października. Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

Leśniczy egzaminowany

z kilkunastoletnią praktyką, obeznany z obowiązkami: przełożonego obszaru **dworskiego, administracyi, kontroli** i t. p., z chlubnemi świadectwami i poleceniami **szuka posady.** 1245 2 3

Łaskawe zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy".

W. Schick'a

pierwszy wiedeński 1108 7 8

skład kapeluszy

Wiedeń, IX., Alserbachstrasse, 12,

poleca

kapelusze filcowe

twarde i miękkie wszelkiego koloru i rozmaitej formy, z jedwabną podszewką

1 złr. 80 centów, piękne **2 złr. 80 cent.,** b. piękne **3 złr. 80 ct.**

Cylindry

najnow. fasonu, niezmiernie gustowne **3 złr. 80 ct.,** najwytworniejsze **4 złr. 80 centów.**

Kapelusze dla chłopców

nieulegające zniszczeniu od słoty, **80 cent., 1 złr. złr. 1.20, 1.50, 1 80.**

illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

● Zdumiewa ●

swą znakomitą skutecznością przeciw wszelkiego rodzaju **nieczystościom** i **wyrzutom skórnym,** jak liszajom, wągrom, zaskórnikom plamom i t. p. 887 4 20

Bergmanna mydło smołowe

z karbolem i siarką,

wyrobu Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Radebeul

(ze znakiem ochronnym: dwaj górale).

Dostać można sztukę po 40 ct. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.**

Piegi

traci się zupełnie po użyciu świetnej **maści na piegi.** Cena 50 ct. Jedyny skład **w Krakowie w aptece „pod złotą głową" Leona Rosnera.** 933 4 0

Zarząd dóbr Zameczek

poczta Zółkiew

rozsyła **najprzedniejsze**

szparagi ogrodowe

wybierane, po 40 cnt za kilo.

Zamówienia adresować: **Julian Olearczyk, Żółkiew.** 1167 7 10

W Zakrzówku pod Krakowem

do sprzedania lub **wydzierżawienia**

dom parterowy

pod L. 53, składający się z 5 pokoi, oficyny i ogrodu. 1292 3 3

Bliższa wiadomość **w kancelaryi Dra Michała Koya,** adwokata w Krakowie, **ul Św. Jana, L. 1.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.